GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 7. GRUDZIEŃ 1930. ROK II.

T R E Ś Ć

WARSZAWA — 1930.

Prenumerata rocznie 6 zł. półrocz. 3.50
P. K. O. Nr. 17.575.

CENA N-ru 7/II. 60 GR.
z przes. poczt. 70 gr.

Do nabycia w Tow. Wydawn. J. Mortkowicza Mazowiecka 12.

GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 7. GRUDZIEŃ 1930. ROK II.

OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ HANDLOWYCH.

Komitet Organizacyjny Zjazdu prosi o podkreślenie raz jeszcze, że w *Zjeździe uczestniczyć mogą wszyscy Koledzy i Koleżanki, pracujący w szkolnictwie handlowem.*

Pan dyrektor Departamentu III M. W. R. i O. P. inż. M. Jarniński pismem z dnia 21 listopada br. wyraził zgodę na urlopowanie w dniach 18-go do 20-go grudnia nauczycieli, pragnących uczestniczyć w Zjeździe; jednocześnie powiadomione zostały o tem Kuratorja Okręgów Szkolnych.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom Zjazdu ulgi w wysokości 50% w drodze powrotnej z Warszawy do miejsca zamieszkania.

Zgodnie z treścią rozesłanego w listopadzie do wszystkich szkół handlowych komunikatu Komitet Organizacyjny *zapewnił kwatery Kolegom,* którzy nadesłali zgłoszenia do dnia 10 bm. Wszystkie zgłoszenia późniejsze załatwione będą bez zobowiązania.

Inauguracja Zjazdu odbędzie się w czwartek 18 grudnia o godz. 9 min. 30 rano w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej — Mokotów, ul. Rakowiecka (tramwaj Nr. 3). Obrady odbywać się będą tamże. Lekcje wzorowe i wykłady metodyczne, przewidziane w programie na piątek 19 grudnia, odbędą się w gmachu Szkół Zgromadzenia Kupców m. Warszawy, ul. Waliców 2 — 4 (róg ul. Prostej) i w gmachu Państw. Szkoły Handlowej im. Roeslerów, ul. Chłodna 33.

Biuro Komitetu Organizacyjnego czynne będzie w lokalu Stow. Naucz. Szkół Zawodowych — Żórawia 49 m. 8a (telef.

736-88) w środę 17 grudnia w godzinach od 4-ej po poł. do 12-ej w nocy, zaś w dniu 18 grudnia od godz. 8-ej rano w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej.

Koszt karty uczestnictwa wynosi zł. 3.

Przypuszczalny koszt uczestnictwa w przewidzianej na zakończenie Zjazdu biesiadzie koleżeńskiej wyniesie około zł. 10.

Zamieszczając powyższy komunikat Kom. Organizacyjnego, Redakcja została upoważniona przez Zarząd Gł. do zwrócenia się z gorącym apelem do wszystkich P. T. Koleżanek i Kolegów. nie należących dotychczas do żadnej organizacji nauczycielskiej, aby w zrozumieniu doniosłości zrzeszania się i organizacji pracy, wstępowali do Stowarzyszenia Naucz. Szkół Zaw.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Z. Gł. Warszawa, Żórawia 49 m. 8a, tel. 736-88, codziennie od g. 5-ej do 7-ej wieczorem.

ROZPORZĄDZENIE O KWALIFIKACJACH ZAWODOWYCH DO NAUCZANIA W SZKOŁACH ZAWODOWYCH.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o kwalifikacjach nauczycieli i instruktorów szkół zawodowych z dnia 7 marca 1928 r. dotychczas nie było stosowane w życiu wobec braku zarządzenia wykonawczego Ministra W. R. i O. P. W ostatniej chwili, jak się dowiadujemy, zarządzenie zostało ostatecznie opracowane i wykończone i wkrótce ma ukazać się w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P.

Na czasie więc będzie zaznajomienie się z głównemi przepisami Rozporządzenia, które głosi, że do nauczania w szkołach zawodowych mogą być dopuszczone tylko te osoby, które posiadają kwalifikacje zawodowe nauczycielskie lub instruktorskie, przewidziane Rozporządzeniem i tylko te osoby będą mogły być mianowane i ustalone w szkołach zawodowych państwowych.

Od nauczycieli szkół zawodowych, zależnie od kategorji szkoły i przedmiotu wykładowego, wymagane jest oprócz posiadania dyplomu szkoły akademickiej, względnie świadectwa ukończenia szkoły zawodowej wyższej niż średniej lub średniej, także wykazanie się kilkuletnią odpowiednią praktyką zawodową pozaszkolną. nienauczycielską. W niektórych

wypadkach, jak np. dla nauczycieli szkół handlowych, może być ustalony specjalny egzamin.

Do końca roku 1935 Minister W. R. i O. P. może w poszczególnych wypadkach uznać za posiadające kwalifikacje do nauczania w szkołach zawodowych osoby, które nie posiadają warunków, przewidzianych Rozporządzeniem, jeżeli będą mogły się wykazać długoletnią pracą nauczycielską lub praktyką zawodową. W tym celu zainteresowani będą mogli składać podania do p. Ministra za pośrednictwem Kuratorjów.

Osobom, którym przyznane będą kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach zawodowych, wydane zostaną dyplomy przez p. Ministra W. R. i O. P. lub przez Komisję Egzaminacyjną, o ile przyznanie kwalifikacji uzależnione jest od złożenia egzaminu.

Wymagania, stawiane kandydatom na nauczycieli szkół zawodowych, są wysokie i ujęte w Rozporządzeniu dosyć rygorystycznie, wobec czego zachodzi obawa, iż utrudnią w znacznym stopniu dobieranie personelu pedagogicznego, zwłaszcza na prowincji. Zarządzenie wykonawcze nie może zmienić przepisów ustawy i dlatego wiele postulatów, wysuniętych przez S. N. S. Z. nie mogło być uwzględnionych i będą aktualne dopiero przy nowelizacji samego Rozporządzenia, co powinno jak najprędzej nastąpić.

W związku z powyższem zasługują na uwagę następujące punkty, umieszczone w projekcie zarządzenia wykonawczego:

Do art. 29 Rozporządzenia — „Zwalnia się od obowiązku składania egzaminów wszystkich nauczycieli, odpowiadających wymaganiom art. 21, art. 12 p. a i b Rozporządzenia Prezydenta Rptej, z wyjątkiem nauczycieli, ubiegających się o kwalifikacje do nauczania języków obcych".

Do art. 33 — „Do końca roku szkolnego 1932 — 33 uznaje się za dopuszczonych do nauczania w szkołach zawodowych wszystkich nauczycieli, którzy od chwili wejścia w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej są lub będą czynni w szkołach zawodowych w Państwie Polskiem".

Celem ułatwienia orjentacji w przepisach Rozporządzenia podajemy schemat kwalifikacyj nauczycielskich, posegregowanych w zależności od wykładanych przedmiotów i kategoryj szkół.

Schemat kwalifikacyj zawodowych, wymaganych od nauczycieli szkół zawodowych

w/g Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r., (Dz. Ustaw Nr. 29).

Przedmioty ogólnokształcące, (art. 5): religja, język polski, historja, geografja ogólna, krajoznawstwo, nauka obywatelstwa, gimnastyka, śpiew i muzyka.

SZKOŁY ZAWODOWE

art. 9. średnie	art. 10. rzem. przemysłowe i niższe żeńskie	art. 11. dokształcające

KWALIFIKACJE NAUCZYCIELSKIE

art. 9	art. 10	art. 11
a) Kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach średnich ogólnokszt.	a)-jak w art. 9. b)-dyplomy na nauczycieli w szkołach powszechnych oraz kwalifik. dodatkowe w myśl art. 15. rozporz. o kwalif. zawodowych nauczycieli szkół powsz.	a i b)-jak w art. 9 i 10 c) dyplomy na nauczycieli szkół powszechnych.

Przedmioty pomocnicze (art. 6): matematyka, fizyka wraz z ćwiczeniami, chemja ogólna wraz z ćwiczeniami, języki obce, rachunkowość i korespondencja przemysłowa, higjena ogólna, prawoznawstwo ogólne, kaligrafja, stenografja i pisanie na maszynach.

SZKOŁY ZAWODOWE

art. 12. średnie	art. 13. rzem. przemysłowe	art. 14. dokształcające

KWALIFIKACJE NAUCZYCIELSKIE

art. 12	art. 13	art. 14
a) kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach średnich ogólnokszt. b) dyplomy odpowiednich wydziałów szkół akademickich. c) świadectwo z egzam. na nauczanie kaligrafi, stenografji pisania na maszynie	a - c)- jak w art. 12 d) świadectwo ukończenia odpow. szkół zawodow. o poziomie więcej niż średnim. e) świadectwo b. P. Semin. Naucz. Szk. Zaw.	a-e)-jak w art. 12 i 13 f) dyplom na naucz. szkół powszechnych i 4-letnia praktyka w szk. zawodowem.

Rysunek elementarny, rzutowy i geometryczny

SZKOŁY ZAWODOWE

art. 15. rysunek elementarny	art. 16. rysunek rzutowy w szk. technicżnych mistrzów i nadzorców	art. 17 rysunek rzutowy i geom. w szk. rzem.-przem. i dokształcając.	art. 18 rysunek zawodowy

KWALIFIKACJE NAUCZYCIELSKIE

a)świadectwa z egzaminu państw. na naucz. rysunków w szk. zawod.	b) dyplomy politechnik	b) jak w art 16. c) świadectwo ukończenia odp. szk. zawod. o poziomie więcej niż średnim.	d) świadectwo ukończenia szkół zawodowych i praktyka zawodowa

Przedmioty zawodowe (art. 7): nauka języków w zastosowaniu do zawodów, matematyka wyższa oraz te przedmioty zawodowe specjalne wraz z ćwiczeniami, które Minister W. R. i O. P. zaliczy do tej kategorji przedmiotów

SZKOŁY ZAWODOWE

art. 19. szkoły średnie techniczne, mistrzów, żeńskie zawodowe	art. 20. agrotechniczne	art. 21. handlowe wszelkich typów i handl. dokształcające	art. 22. rzemieślniczo-przemysłowe, i dokształcające (z wyjątkiem handl.)

KWALIFIKACJE NAUCZYCIELSKIE

a) dyplom odp szk. akadem. i 2-let. prakt. zawodowa b) świadectw. ukończ. szk. zawod. o poziomie więcej niż średnim i 5 letn. prakt. zawodowa	a)-jak w art19 b)- jak w art. 19 i 3-letnia praktyka zawodowa.	a) dyplom odpow. szkoły akademickiej i 3-let. praktyka zawodowa	a i b) jak w art. 19 c) świadectwo b. Państwow. Semin. Naucz. Szk. Zaw. i 3-l. praca naucz. d) świad. ukończ. odp. średn. szkoły zawod. i 6-let. praktyka zawodowa

Nauczanie zawodu (art. 8): za naukę zawodu uważa się naukę rzemiosł i wykonywanie takich rodzajów pracy, które wymagają zdobycia niezbędnych wiadomości teoretycznych oraz nabycia biegłości i wprawy

SZKOŁY ZAWODOWE

art. 23. średnie techniczne, mistrzów, miernicze, przemysłu artystycz.	art. 24. rzemieśl. przemysłowe i dokształcające	art. 25. żeńskie średnie i niższe

KWALIFIKACJE NAUCZYCIELSKIE

a) dyplom odp. szkoły akademickiej i roczna prakt. w danym zawodzie b) świadectwo ukończ. szk. zawod. więcej niż średniej i 2-let. praktyka w danym zawodzie	a i b) jak w art. 23. c) świadectwa ukończ. szk. mistrzów i nadzorców, 6-letnia praktyka zawodowa i egzamin nauczycielski d) tytuł mistrza, 6-letnia prakt. zawod. i egzamin nauczycielski.	e) świadectwa nauczyc. Semin. Naucz. Rzemiosł. i G. spod. f) świadectwo ukończ. Państw. kursów dla naucz. gospod. domowego i 6-let. praca nauczycielska g) świadectwo ukończ. kursu metodyki nauczania robót przy P. S. N. Rz. i 6-letnia prakt. zawodowa

Wł. Kcz.

W SPRAWIE EGZAMINÓW KOŃCOWYCH.

Celowość i pożytek egzaminów końcowych podawane są coraz częściej w wątpliwość. Jeżeli idzie o szkoły zawodowe. to sprawy tej nie można traktować ryczałtowo, niezależnie od charakteru przedmiotu nauczania. Należy tu przeprowadzić zasadniczy podział, lecz nie według ogólnie przyjętej zasady rozdzielania ich na ogólnokształcące i zawodowe. Podział ten nie ma żadnego znaczenia, jeżeli idzie o egzamina końcowe.

Jeżeli np. weźmiemy przedmiot ogólnokształcący: arytmetykę zwykłą i przedmiot zawodowy: arytmetykę handlową lub też geografję zwykłą i geografję gospodarczą, to zmienia się tu jedynie zakres przedmiotów; ogólny ich charakter, jak również i metoda nauczania i system egzaminów pozostają te same.

Natomiast zasadniczo różnią się między sobą 1) przedmioty pracy umysłowej i 2) przedmioty pracy ręcznej.

Z punktu widzenia egzaminów końcowych, różnice te są

następujące: 1) do egzaminu z pracy ręcznej, t. zw. warsztatowego, uczeń przygotowywać się nie potrzebuje i nie może. Wykluczonem jest nabycie w ciągu paru dni sprawności, której nie nabył w ciągu roku.

Co zaś do pracy umysłowej to jednak istnieją złudzenia powetowania czasu zmarnowanego w ciągu roku. Pewien zatem okres czasu bezpośrednio przed egzaminami jest okresem wielkich wysiłków umysłowych, wyczerpujących system nerwowy i siły, a jakże mało produkcyjnych!

2) Bezpośrednio z powyższego wypływa druga różnica: mianowicie, że do egzaminu z pracy ręcznej nie przystępuje się zmęczonym, pewne zaś zdenerwowanie, wywołane doniosłością chwili ustępuje szybko, praca bowiem ręczna ma to do siebie, że uspokaja nerwy.

Oprócz wyżej wymienionych cech, któremi egzamin z pracy ręcznej różni się od egzaminu z pracy umysłowej, trzeba jeszcze uwydatnić, że dla nauczyciela jest on istotnie sprawdzianem postępów jednego ucznia w stosunku do innych. Przedmioty, wykonywane w ciągu roku przez uczniów, są przeważnie różnorodne, w czasie egzaminu zaś musi być zachowana jednolitość, a więc egzamin ten jest najlepszą sposobnością porównania pracy uczniów i sprawiedliwej oceny.

Jest on właściwie wykonaniem zamówienia na ściśle określony termin, a więc tym rodzajem pracy, który będzie właściwą treścią zawodu nauczania.

Zaznaczywszy całkowicie odrębny charakter egzaminów z przedmiotów nauczania pracy ręcznej i umysłowej, będę już w dalszym ciągu rozpatrywała te ostatnie.

Egzamina końcowe z dziedziny pracy umysłowej mogą być oceniane pod dwojakim kątem widzenia: ucznia i nauczyciela. Rozważmy więc sprawę tę ze stanowiska ucznia.

1. Czy odnosi on jaką korzyść z egzaminów, np. pod postacią większego opanowania zasobu wiedzy, czy też wyćwiczenia umysłu do samodzielnej pracy?

Ogólnie wiadomem jest, że młodzież, kończąca szkoły twierdzi, iż w parę tygodni po egzaminach zapomniała wszystko, nad czem ślęczała bezpośrednio przed egzaminami. Też same jednostki jednak zaznaczają nieraz z dumą, iż do końca życia pamiętają te fakty, reguły, prawidła i t. d., które były

przedmiotem wielokrotnych ćwiczeń w czasie normalnych zajęć.

W czasie króciutkich parodniowych przygotowań do egzaminów uczeń może jedynie pamięciowo coś niecoś przyswoić: wytwarza się tu jednakże chaos wiadomości, przyswojonych sobie jedynie w celu przedstawienia ich egzaminatorom. bynajmniej zaś nie w celu syntetycznego ogarnięcia całości wiedzy, jak się to wydaje niektórym pedagogom.

Kto zaś uzna słuszność tego spostrzeżenia odnośnie do przedmiotów nauczania o charakterze pamięciowym. jak historja, geografja, z tem większą pewnością odniesie je do przedmiotów o charakterze rozumowym, jak matematyka (czy to czysta, czy też stosowana w obliczeniach fachowych) księgowość i t. d. Uczeń, który w ciągu roku nie wyćwiczył umysłu swego w tym stopniu, aby go uczynić zdolnym do rozumowania, nie nauczy się niczego w okresie przedegzaminacyjnym.

2. Czy egzamin można traktować jako sprawdzian postępów ucznia?

W egzaminach pierwszorzędną rolę odgrywa moment natury psychologicznej, tak dobrze znany pedagogom. Coroczne doświadczenia wykazują, że przeważnie lepsi uczniowie podlegają najłatwiej zdenerwowaniu, zmęczeniu i zaniepokojeniu, gorsi zaś sprytem, zręcznym wybiegiem, często skutkiem szczęśliwego trafu biorą górę.

Czyż można zatem uważać za sprawdzian postępów całorocznej pracy ten krótki epizod życia szkolnego, w którym przypadkowość tak wielką rolę odgrywa? Wszak żaden nauczyciel nie kieruje się przy stawianiu ocen egzaminem. lecz opinją, uzasadnioną w głębi jego przekonań co do każdego poszczególnego ucznia. W takim razie zaś egzamin końcowy staje się jedynie formalistyką, ciężką ze względu na wielką stratę czasu i cały właściwy jej nastrój psychiczny.

Egzamin końcowy nie może być rozpatrywany jedynie jako oderwany epizod pracy pedagogicznej. lecz również w stosunku do kilkoletniej pracy ucznia w szkole. Cóż się wówczas okaże?

Wpajamy w młodzież naszą przekonanie, że owocność wysiłków człowieka zależy przedewszystkiem od systematycznej i wytrwałej pracy, jednocześnie zaś leniwemu uczniowi

dajemy możność rzekomego naprawienia skutków jego niedbalstwa w ciągu kilku dni, względnie paru tygodni. Czy egzamin końcowy nie jest tedy w pewnych razach przynajmniej zaprzeczeniem wygłaszanych haseł?

Okres egzaminacyjny jest zarówno dla abiturjentów, jak i dla uczniów pozostałych klas wielką stratą czasu.

Szkoła zostaje wytrącona z równowagi; egzamina odrywają personel nauczycielski od lekcji w młodszych klasach, wytwarza się ogólna atmosfera podniecenia i zgorączkowania. Maturzyści jednych szkół już w maju, innych w czerwcu przestają pracować normalnie, zatem tracą dwa miesiące, względnie miesiąc czasu, który mógłby im jeszcze dużo przynieść korzyści przy normalnych warunkach zajęć.

Przechodzę do rozpatrzenia egzaminów ze stanowiska nauczyciela.

Podczas egzaminu końcowego nauczyciel znajduje się w przykrej i bardzo trudnej sytuacji. Nie chce on i nie może pogodzić się z faktem. aby ocena całorocznej normalnej pracy traktowana była narówni z oceną jednego zadania, wykonanego w sztucznej atmosferze podniecenia lub kilku odpowiedzi, wypowiedzianych przed gronem egzaminatorów, może nawet bardzo pobłażliwie usposobionych. a jednak oddziałujących niekorzystnie już samą swoją obecnością na psychikę ucznia. Cóż się tedy dzieje? Nauczyciel wtedy wchodzi w kompromis ze swem stanowiskiem egzaminatora, „naciągając“ ocenę egzaminacyjną. Kompromis to nieunikniony, a jednak demoralizujący.

Mimo tego, że ogół nauczycielski odnosi się bardzo sceptycznie do egzaminów, jednak wielu pedagogów ulega złudzeniu, że egzamin ma pewne dobre strony, jako samokontrola nauczyciela. Jest to jednak, powtarzam, tylko złudzenie.

Jeżeli uznamy słuszność argumentów, stwierdzających, że egzamin nie stanowi kryterjum dla oceny postępów i pracy ucznia, to w jaki sposób czy to dodatni, czy ujemny, świadczyć on może o działalności nauczyciela?

Zupełnie zrozumiałą jest obawa nauczyciela przed odpowiedzialnością moralną. jaką bierze na siebie: z tego to właśnie powodu chce on być kontrolowany, lecz kontrola ta powinna odbywać się inaczej. a mianowicie w formie wizytacji władzy i kolegów, przeglądu prac pisemnych i t. d.

Pisząc o egzaminach końcowych. uważam za konieczne poruszyć sprawę napozór zupełnie inną. a w rzeczywistości pozostającą w ścisłym związku z tamtą.

Na tle codziennej całorocznej pracy w szkole zawodowej odcinają się doniosłością swoją dwa momenty. Przyjmowanie nowego elementu wychowanków i wypuszczanie w świat absolwentów. Tak pierwsze jak i drugie poprzedzone jest egzaminami. Normalnie po zakończeniu egzaminów końcowych. trwających kilka tygodni, odbywają się egzamina dla nowowstępujących w ciągu paru lub parunastu dni: a zatem poświęca się kilka tygodni czasu celem rzekomego sprawdzenia sprawności umysłowej młodzieży, którą nauczycielstwo poznało już dobrze w ciągu 3 — 4 lat pobytu w szkole, zaś sprawę selekcji nieznanych zupełnie kandydatów załatwia się jak narychlej i oczywiście całkiem powierzchownie.

Do szkół zawodowych napływają coraz to liczniejsze zastępy młodzieży. Np. do Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej w Wilnie zgłasza się trzy razy więcej kandydatek. niż jest miejsc: w Państwowej Szkole Technicznej tamże stosunek ten wyraza się aż 5 : 1. trzeba więc robić egzamin konkursowy. Celem tegoż jest wybranie zpośród kandydatów elementu najlepszego, ale przy szybkiem załatwianiu się z egzaminami cel ten jest chybiony, gdyż przypadkowość odgrywa tu zbyt wielką rolę. Jedno zadanie pisemne, parę odpowiedzi ustnych dają okazję do całego szeregu omyłek. Do szkoły dostaje -się tedy dużo jednostek nieodpowiednich i obniża jej poziom.

Czyż nie stokroć ważniejszem więc byłoby przeniesienie punktu ciężkości z egzaminów końcowych na egzamina dla nowowstępujących?

W szkole zawodowej koniec roku szkolnego jest okresem zdwojonych wysiłków. urządza się wystawę prac uczniowskich i przeprowadza egzamin czeladniczy dla absolwentów, coraz cięższem brzemieniem staje się tedy pogodzenie współczesnych wymagań życiowych ze staremi. zmurszałemi formami.

A przecież są pewne dane, że władze państwowe nie stawiałyby zbyt wielkich przeszkód w zniesieniu egzaminów końcowych. Oto w dwóch państwowych szkołach zawodowych w Wilnie Ministerstwo zezwala od paru lat na odbywa-

nie wyłącznie tylko pisemnych egzaminów z pominięciem ustnych. Jest to już pierwszy krok na drodze reformy.

Co jednak zrobił w tej dziedzinie świat pedagogiczny?

Sprawę egzaminów końcowych poruszyło przed 2 laty Wileńskie Koło Nauczycieli Szkół Zawodowych. Na zebraniach wygłaszano referaty. które wywołały ożywioną i wyczerpującą dyskusję. Celem zapoznania się z opinją jak najszerszych kół nauczycielskich urządzono ankietę, rozsyłając kwestjonarjusze do wszystkich szkół zawodowych, znajdujących się na terenie działalności Koła. Ankieta stwierdziła, iż znaczna większość nauczycieli wypowiedziała się za zniesieniem egzaminów.

Koło wystąpiło do Zarządu Głównego z propozycją przeprowadzenia takiejże ankiety we wszystkich Kołach Stowarzyszenia i przesłało zarządowi wszelkie materjały, tyczące się tej sprawy. Zarząd Główny zkolei rozesłał do kół odpowiednie kwestjonarjusze i... na tem się wszystko skończyło.

Jak sobie wytłumaczyć to milczenie? Czy tem, że kierownictwa szkół. za pośrednictwem których rozsyłano kwestjonarjusze, nie doręczały ich nauczycielstwu? Czy apatją i brakiem zainteresowania ze strony sfer pedagogicznych, lub też wogóle niechęcią do reform w szkolnictwie? Przykre refleksje i przypuszczenia nasuwają się wobec takiego traktowania doniosłych zagadnień. Jakże wiele narzekań słyszy się ze strony nauczycielstwa na istniejący stan rzeczy w szkołach! Skoro jednak wzywa się ogół do planowego skrystalizowania swej opinji. odpowiada on milczeniem. A idzie tu przecież o rzeczy pierwszorzędnej wagi. o usunięcie przestarzałych urządzeń, przedstawiających się w świetle współczesnej pedagogiki jako bezduszna formalistyka i bezużyteczna strata czasu.

dr. Janina Klawe.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Ustawa o warunkach umowy o pracę nauczycieli i wychowawców.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwróciło się do Stowarzyszenia z propozycją nadesłania postulatów Nauczycielstwa w powyższej sprawie, ponieważ przystępuje do opracowania projektu ustawy. Komisja. złożona z kol. kol. Koronkiewicza. Sekela. Bratkowskiej i Zaleskiego. opracowuje dezyderaty Stowarzyszenia.

Należy spodziewać się, że ta, tak ważna, szczególnie dla nauczycielstwa szkół prywatnych sprawa, zostanie wreszcie pomyślnie dla nas uregulowana.

Utworzenie Komitetu Wydawniczego.

Szkolnictwo zawodowe w Polsce odczuwa dotkliwy brak podręczników. Chcąc przyjść z pomocą szerokim rzeszom nauczycielstwa, które traci wiele czasu i sił na jakieś załatanie tego braku, Wydział Wykonawczy postanowił powołać Komitet Wydawniczy, którego zadaniem będzie przedewszystkiem ustalenie, jakie podręczniki są potrzebne w pierwszym rzędzie, następnie porozumienie się z osobami kompetentnemi, które podjęłyby się ich opracowania, wreszcie, porozumienie z firmami księgarskiemi w sprawie ich wydania. Odbyte dotąd konferencje wyjaśniły, że najpilniejszą sprawą jest wydanie podręczników dla szkół technicznych, gdzie braki są największe. Pozatem przystąpić też należy do opracowania podręczników z przedmiotów ogólnokształcących, gdyż używane dotąd książki dla gimnazjów programom szkół zawodowych naogół nie odpowiadają. W skład Komitetu Wydawniczego wchodzą — kol. dyr. Wrzosek, jako przedstawiciel szkolnictwa technicznego, kol. Wróblewski — handlowego i kol. Bartosikówna — żeńskiego.

Walne Zgromadzenie Sekcji Szkół Handl. Koła Warszawskiego S. N. S. Z.

Dnia 2 listopada odbyło się Walne Zgromadzenie Sekcji Szkół Handlowych Koła Warszawskiego S. N. S. Z. Przedstawiciel ustępującego Zarządu p. Welder złożył sprawozdanie z działalności Sekcji za rok 1929 — 30. Pomimo znacznych trudności, rezultaty pracy tej są dość duże. Mniej więcej co miesiąc odbywały się zebrania dyskusyjne z referatami wybitnych sił pedagogicznych, omawiające poszczególne zagadnienia metodyki nauczania przedmiotów handlowych jak i spraw związanych z zawodowem szkolnictwem handlowem. Prócz tego dla opracowania programów, metody i wyboru podręczników przedmiotów handlowych wyłoniono specjalne komisje.

W końcu roku szkolnego zorganizowano konkurs stenograficzny dla warszawskich szkół handlowych. Idąc po linji dążenia do ujednostajnienia szkolnictwa zawodowego, opracowano wzorowe statuty dla szkoły handlowej prywatnej i społecznej. Przystąpiono również do zorganizowania spółdzielni mieszkaniowej dla członków Sekcji.

Walne Zgromadzenie, przyjmując do wiadomości sprawozdanie, udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum. W planie pracy podkreślono konieczność kontynuowana powyższych poczynań, zwłaszcza w zakresie opracowywania programów i metodyki nauczania przedmiotów handlowych, starań o zatwierdzenie przez Minist. W. R. i O. P. statutów wzorowych szkół handlowych oraz o zabezpieczenie bytu materjalnego członków przez opracowanie norm wpisów w szkołach, umów zbiorowych i norm płac nauczycielskich. Duży nacisk położyło również Walne Zgromadzenie na skonsolidowanie organizacyjne Sekcji i objęcie nią wszystkich nauczycieli szkół handlowych. Do nowego Zarządu wybrani zostali kol. kol. Z. Jelonkiewiczówna, P. Dąbrowska, F.

Welder, K. Kordasz, na zastępców kol. kol. S. Borkowski i Z. Żukowski.

Utworzenie Sekcji Instruktorów.

Dnia 9 listopada odbyło się organizacyjne zebranie instruktorów, pracujących w szkołach technicznych, rzemieślniczych, w żeńskich ręko dzielniczych, na którem uchwalono utworzyć sekcję instruktorów przy Kole Warszawskiem. Nowa sekcja liczy narazie 24 członków.

Koło w Olkuszu.

Dnia 24 listopada odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Koła, na którem dokonano wyborów nowego Zarządu. Skład jego jest obecnie następujący: kol. Bocheńska — przewodnicząca, kol. Beaubre — zast. przewodn., kol. Kaczmarczyk. sekretarz; kol. Świtalska. zast. sekretarza; kol. Łaskawiec. skarbnik. kol. Delekta. zast. skarbnika oraz kol: Barwicki. członek Zarządu.

Jak widać ze sprawozdania. koledzy i koleżanki w Olkuszu podtrzymują żywą łączność ze współczesnemi prądami pedagogicznemi. dyskutując nad zagadnieniami. specjalnie ważnemi w szkole zawodowej. Na zebraniach Koła wygłoszono następujące referaty:

1) Dyr. Majewski — Naukowa organizacja pracy.
2) Kol. Wiatrowska — Organizacje uczniowskie na terenie szkoły zawodowej i ich znaczenie wychowawcze.
3) Kol. Kaczmarczyk — Wyrabianie smaku estetycznego u młodzieży.

SZKOLNICTWO HANDLOWE

(Dział redagowany przez Prez Sekcji Gł. S. H.)

TEZY I SKRÓTY REFERATÓW ZGŁOSZONYCH NA ZJAZD.

Tezy referatu p. t. „Szkoły handlowe a potrzeby życia.

1) Uzyskaliśmy niepodległość polityczną, nie mamy jednak całkowitej niepodległości gospodarczej, jesteśmy bowiem. podobnie jak szereg innych państw. w znacznym stopniu zależni od kapitału obcego.

2) Mając bardzo korzystne warunki przyrodzone, Polska może stanąć w szeregu krajów o wysokim dobrobycie ogólnym, a przez to zapewnić sobie trwałość bytu niepodległego i stanowisko mocarstwowe na terenie polityki międzynarodowej.

3) Jedną z dróg. prowadzących do wymienionego celu. będzie reorganizacja naszego życia gospodarczego, które powinno wykazywać żywe tempo; do tego mogą i muszą się przyczynić dobrze zorganizowane szkoły handlowe.

4) Szkoły te, na wszystkich stopniach nauczania. nie mogą kształcić jedynie dobrze przygotowanych **pracowników,** lecz muszą również przygotowywać **organizatorów i twórców życia gospodarczego,** obdarzonych inicjatywą gospodarczą. Można to będzie osiągnąć przez odpowiednie postawienie nauczania i żywy kontakt nauczycielstwa i młodzieży z praktycznem życiem gospodarczem.

J. St. Cezak.

Kilka słow o czytaniu mapy w szkole.

Jeżeli jakiekolwiek wiadomości geograficzne w sferze t. zw. „inteligentnej" należą do luksusu, to orjentowanie się w mapie kraju ojczystego (oczywiście w Polsce) zdawałoby się, że jest zupełnie zbyteczne.

Tak zwany „inteligent" dzisiejszy bez względu na stan, przekonania i stanowisko społeczne, zupełnie nie krępuje się wyznać, iż tajemnicą dlań pozostaje, w jakiej okolicy kraju leży Lublin lub Radom, a jeżeli wypadnie zaadresować list do jakiejś dalszej miejscowości, dopiero piętrzą się trudności i improwizuje się nową, zupełnie okolicznościową terminologję geograficzną jak: Końskie, Włocławskie, Chęcińskie, Małopolska środkowa i t. p. Chociaż geografja Polski i nauka o Polsce współczesnej objęte są programami wszystkich szkół, znajomość obowiązującego podziału administracyjnego Polski i terminologja są tak nieznane szerszemu ogółowi, jak gdyby nietylko nie obowiązywały, lecz były zabronione.

Czy jest to winą uczniów, nauczycieli, czy szkół? Może wszystkich po części, lecz przedewszystkiem winą stosunków panujących w szkolnictwie.

Znajomość mapy, a zwłaszcza mapy Polski, ma wyjątkowo ważne znaczenie dla uczniów szkół handlowych ze względu na konieczność orjentowania się w komunikacji, rozmieszczenia ważniejszych ośrodków produkcji w poszczególnych dziedzinach, rynków zbytu i t. p.: wszystko to dla nich ma znaczenie praktyczne.

To też nielada kłopot ma nauczyciel liceum handlowego (gdzie przyjmowani są uczniowie z promocją do 7-ej klasy gimnazjalnej) a również i inne uczelnie, nie wyłączając W. S. H., kiedy na początku kursu geografji gospodarczej po kilku pytaniach okazuje się, że mówi się do głuchych, niemych i niewidomych.

Do głuchych — ponieważ nazwy geograficzne giną bez echa, a nawet najbardziej elementarne terminy okazują się obce.

Do niemych — ponieważ większość znaczna nie jest w stanie odpowiedzieć na najprostsze pytania.

Do niewidomych — ponieważ patrząc na mapę, nic na niej nie widzą.

Dla bliższego zapoznania się ze stopniem analfabetyzmu geograficznego kandydatów na przyszłych handlowców zarządzam mały egzamin wstępny. I oto natrafiam najpierw na trzech ślepców, nadesłanych przez jakieś gimnazja sejmikowe: jeden z nich na mapie Europy nie może odnaleźć morza Czarnego, drugi na mapie politycznej nie może odnaleźć Stanów Zjednoczonych: pomimo usilnych poszukiwań nie znalazł ich ani w Afryce, ani w Australji, a przewędrowawszy kijem od Vancouver do Labradoru i od Kolumbji do Ziemi Ognistej, tak się zmęczył i zniechęcił, że zaniechał dalszych poszukiwań. Trzeci ślepiec nie mógł na mapie odnaleźć morza Czerwonego, a gdy dostrzegł uśmiech na twarzach kolegów, doszedł do przekonania, że zadane mu pytanie jest objawem jakiejś wyjątkowo wyrafinowanej

złośliwości, więc zirytowany, odrzekł z pełną oburzenia stanowczością „Niema morza Czerwonego".

W dalszym ciągu sprawdzania wiadomości dowiadujemy się, że Sudan jest republiką, że kanał Sueski leży między Anglją a Europą, że Europa leży nad oceanem Wielkim, lecz w tem miejscu, dostrzegłszy zdziwienie, odpowiadający poprawia się, że nie nad Wielkim tylko nad Spokojnym.

W takich i tym podobnych warunkach przystępuje się do nauki geografji gospodarczej. To też najbardziej naglącą potrzebą okazuje się zapoznanie uczących się z mapą, bez znajomości której nauka geografji gospodarczej będzie tylko opowiadaniem ślepemu o kolorach.

Zdawałoby się może, że nauka mapy jest czemś trudnem, że wymaga wysiłku i wiele czasu zarówno ze strony uczącego jak też i uczących się. Bynajmniej! Jest to bardzo miła część nauki, doskonale nadaje się do ożywienia opowiadaniami, pobudza do myślenia przez wyprowadzanie wniosków i rozwija pamięć wzrokową. Należy ją jednak ująć systematycznie, a punkt ciężkości przenieść na jednoczesne wypełnianie konturów w klasie i częste powtórzenia, a w jaki sposób rozpocząć i kontynuować tę pracę, aby była owocna, oto rady i wskazówki.

Przed rozpoczęciem kursu geografji gospodarczej nieunikniona koniecznością jest zapoznanie uczniów z zasadniczemi wiadomościami kartograficznemi. Jako pomoc do tego służy kontur, lecz zdarzają się trudności z doborem odpowiedniego egzemplarza w skali niezbyt małej i niezbyt dużej, z pewną ilością danych, lecz niezbyt licznych, gdyż przy nadmiernej ilości szczegółów mapa traci przejrzystość, a potrzebne dane nikną dla oka w masie szczegółów niepotrzebnych. Niezbędnym warunkiem przytem jest, aby wszyscy uczniowie danej klasy posiadali kontury identyczne.

Jakie dane na konturze Polski należałoby uważać za niezbędne?

1) siatkę, oznaczoną przynajmniej co drugi stopień; 2) granice morską od zatoki Szczecińskiej do Kurońskiej włącznie; 3) granice państwa i granice poszczególnych województw; 4) Gopło, Śniardwy, Łec, jł Wyganowskie i po kilka większych jezior na pojezierzach; 5) miasta wojewódzkie; 6) ważniejsze punkty przemysłowe i komunikacyjne; 7) systemy rzeczne uproszczone; 8) przełęcze.

W sprawie konturów odbywały się już niejednokrotnie dyskusje, czy uczniowie powinni sami je rysować włącznie z siatką, czy na gotowych siatkach, czy też powinni otrzymywać pewną ilość gotowych danych, jak to proponuję wyżej. Argument, że uczeń przy własnoręcznem sporządzaniu konturu więcej korzysta, jest błędny gdyż: 1) nie należy z geografji robić nauki rysunku, ponieważ specjalista zrobi to lepiej; 2) energji i czasu należnych nauce geografji nie należy poświęcać nauce rysunku; 3) jeżeli nauka mapy ma się odbywać w szkole, co jest najbardziej celowe, to kontury muszą być identyczne, gdyż wtedy tylko każda informacja nauczyciela może być zrozumiana dobrze przez wszystkich uczniów. Z powyższych względów jestem stanowczym zwolennikiem konturów gotowych.

Kilka słów o czytaniu mapy w szkole.

Jeżeli jakiekolwiek wiadomości geograficzne w sferze t. zw. „inteligentnej" należą do luksusu, to orjentowanie się w mapie kraju ojczystego (oczywiście w Polsce) zdawałoby się, że jest zupełnie zbyteczne.

Tak zwany „inteligent" dzisiejszy bez względu na stan, przekonania i stanowisko społeczne, zupełnie nie krępuje się wyznać, iż tajemnicą dlań pozostaje, w jakiej okolicy kraju leży Lublin lub Radom, a jeżeli wypadnie zaadresować list do jakiejś dalszej miejscowości, dopiero piętrzą się trudności i improwizuje się nową, zupełnie okolicznościową terminologję geograficzną jak: Końskie, Włocławskie, Chęcińskie, Małopolska środkowa i t. p. Chociaż geografja Polski i nauka o Polsce współczesnej objęte są programami wszystkich szkół, znajomość obowiązującego podziału administracyjnego Polski i terminologja są tak nieznane szerszemu ogółowi, jak gdyby nietylko nie obowiązywały, lecz były zabronione.

Czy jest to winą uczniów, nauczycieli, czy szkół? Może wszystkich po części, lecz przedewszystkiem winą stosunków panujących w szkolnictwie.

Znajomość mapy, a zwłaszcza mapy Polski, ma wyjątkowo ważne znaczenie dla uczniów szkół handlowych ze względu na konieczność orjentowania się w komunikacji, rozmieszczenia ważniejszych ośrodków produkcji w poszczególnych dziedzinach, rynków zbytu i t. p.: wszystko to dla nich ma znaczenie praktyczne.

To też nielada kłopot ma nauczyciel liceum handlowego (gdzie przyjmowani są uczniowie z promocją do 7-ej klasy gimnazjalnej) a również i inne uczelnie, nie wyłączając W. S. H., kiedy na początku kursu geografji gospodarczej po kilku pytaniach okazuje się, że mówi się do głuchych, niemych i niewidomych.

Do głuchych — ponieważ nazwy geograficzne giną bez echa, a nawet najbardziej elementarne terminy okazują się obce.

Do niemych — ponieważ większość znaczna nie jest w stanie od powiedzieć na najprostsze pytania.

Do niewidomych — ponieważ patrząc na mapę, nic na niej nie widzą.

Dla bliższego zapoznania się ze stopniem analfabetyzmu geograficznego kandydatów na przyszłych handlowców zarządzam mały egzamin wstępny. I oto natrafiam najpierw na trzech ślepców, nadesłanych przez jakieś gimnazja sejmikowe: jeden z nich na mapie Europy nie może odnaleźć morza Czarnego, drugi na mapie politycznej nie może odnaleźć Stanów Zjednoczonych: pomimo usilnych poszukiwań nie znalazł ich ani w Afryce ani w Australji, a przewędrowawszy kijem od Vancouver do Labradoru i od Kolumbji do Ziemi Ognistej, tak się zmęczył i zniechęcił, że zaniechał dalszych poszukiwań. Trzeci ślepiec nie mógł na mapie odnaleźć morza Czerwonego, a gdy dostrzegł uśmiech na twarzach kolegów, doszedł do przekonania, że zadane mu pytanie jest objawem jakiejś wyjątkowo wyrafinowanej

złośliwości, więc zirytowany, odrzekł z pełną oburzenia stanowczością „Niema morza Czerwonego“.

W dalszym ciągu sprawdzania wiadomości dowiadujemy się, że Sudan jest republiką, że kanał Sueski leży między Anglją a Europą, że Europa leży nad oceanem Wielkim, lecz w tem miejscu, dostrzegłszy zdziwienie, odpowiadający poprawia się, że nie nad Wielkim tylko nad Spokojnym.

W takich i tym podobnych warunkach przystępuje się do nauki geografji gospodarczej. To też najbardziej naglącą potrzebą okazuje się zapoznanie uczących się z mapą, bez znajomości której nauka geografji gospodarczej będzie tylko opowiadaniem ślepemu o kolorach.

Zdawałoby się może, że nauka mapy jest czemś trudnem, że wymaga wysiłku i wiele czasu zarówno ze strony uczącego jak też i uczących się. Bynajmniej! Jest to bardzo miła część nauki, doskonale nadaje się do ożywienia opowiadaniami, pobudza do myślenia przez wyprowadzanie wniosków i rozwija pamięć wzrokową. Należy ją jednak ująć systematycznie, a punkt ciężkości przenieść na jednoczesne wypełnianie konturów w klasie i częste powtórzenia, a w jaki sposób rozpocząć i kontynuować tę pracę, aby była owocna, oto rady i wskazówki.

Przed rozpoczęciem kursu geografji gospodarczej nieunikniona koniecznością jest zapoznanie uczniów z zasadniczemi wiadomościami kartograficznemi. Jako pomoc do tego służy kontur, lecz zdarzają się trudności z doborem odpowiedniego egzemplarza w skali niezbyt małej i niezbyt dużej, z pewną ilością danych, lecz niezbyt licznych, gdyż przy nadmiernej ilości szczegółów mapa traci przejrzystość, a potrzebne dane nikną dla oka w masie szczegółów niepotrzebnych. Niezbędnym warunkiem przytem jest, aby wszyscy uczniowie danej klasy posiadali kontury identyczne.

Jakie dane na konturze Polski należałoby uważać za niezbędne?

1) siatkę, oznaczoną przynajmniej co drugi stopień; 2) granicę morską od zatoki Szczecińskiej do Kurońskiej włącznie; 3) granice państwa i granice poszczególnych województw; 4) Gopło, Śniardwy, Łec, jj. Wyganowskie i po kilka większych jezior na pojezierzach; 5) miasta wojewódzkie; 6) ważniejsze punkty przemysłowe i komunikacyjne; 7) systemy rzeczne uproszczone; 8) przełęcze.

W sprawie konturów odbywały się już niejednokrotnie dyskusje, czy uczniowie powinni sami je rysować włącznie z siatką, czy na gotowych siatkach, czy też powinni otrzymywać pewną ilość gotowych danych, jak to proponuję wyżej. Argument, że uczeń przy własnoręcznem sporządzaniu konturu więcej korzysta, jest błędny gdyż: 1) nie należy z geografji robić nauki rysunku, ponieważ specjalista zrobi to lepiej; 2) energji i czasu należnych nauce geografji nie należy poświęcać nauce rysunku; 3) jeżeli nauka mapy ma się odbywać w szkole, co jest najbardziej celowe, to kontury muszą być identyczne, gdyż wtedy tylko każda informacja nauczyciela może być zrozumiana dobrze przez wszystkich uczniów. Z powyższych względów jestem stanowczym zwolennikiem konturów gotowych.

Przypuśćmy, że uczniowie mają identyczne kontury z temi danemi. o jakich jest mowa w powyższych 8 punktach i przystępujemy do pracy w szkole z tem przeświadczeniem, że zadaniem będzie nauczenie mapy Polski w ramach niezbędnych dla nauki geografji gospodarczej lecz że nie mamy bynajmniej zamiaru robić z uczniów geografów.

Wszyscy uczniowie patrzą na swe kontury.

Odnajdujemy źródło Wisły, a przy osadzie, oznaczonej blisko źródła umieszczamy napis: Wisła. (Uczniowie w klasie opisują ołówkiem, a w domu opisują to samo starannie atramentem lub tuszem; w ten sposób mapa jest wykonana starannie, a powtórne opisywanie w domu jest doskonałem powtórzeniem). Następnie powoli posuwamy się z biegiem Wisły przy opowiadaniu ciekawszych wiadomości o terenie, przez który rzeka płynie, o przyczynach zmiany jej kierunku i t. p. przyczem oznaczamy po drodze te dopływy, jakie spotykamy na konturze, a więc przypuszczalnie: Przemszę, Sołę, Dunajec z Popradem. Nidę, Wisłokę, San z Wisłokiem i Tanwią, Kamienną, Wieprz z Bystrzycą i Tyśmienicą, Radomkę. Bug z Muchawcem, Narwią. Biebrzą, Działdówką. Bzurę z Rawką. Drwęcę, Brdę, a wreszcie opisujemy odnogi Wisły, Leniwkę i Nogat. Następnie powracamy do źródła Wisły, by odbyć tę samą drogę powtórnie i oznaczyć ważniejsze miejscowości na Wiśle i jej dopływach, a więc przypuszczalnie: Oświęcim, Kraków, Nowy Targ. Sandomierz, Przemyśl Solec, Lublin. Kazimierz. Puławy, Dęblin. Warszawę, Brześć nad Bugiem, Łomżę, Modlin. Łowicz. Płock. Włocławek. Ciechocinek. Toruń, Bydgoszcz, Chełmno. Tczew, Gdańsk Po oznaczeniu tych miejscowości należy odczytać to, co zostało opisane (uczniowie czytają częściowo, kolejno) w taki sposób powtórzony zostaje również cały systemat rzeczny.

W dalszym ciągu w ten sam sposób należy wyznaczyć i odczytać pozostałe systematy rzeczne i ważniejsze miejscowości: przed wyznaczaniem należy objaśnić uczniom na wielkiej mapie ściennej to, co ma być treścią ich pracy.

Następnie zapoznajemy uczniów ze strukturą kraju. Po objaśnieniu na mapie przystępujemy do oznaczenia wyżyn i nizin. Kolorowanie wymaga wiele czasu ze strony ucznia, nie dla wszystkich jest jednakowo możliwe ze względu na zdolności, a nadto, przy największych nawet staraniach da wyniki mniej lub więcej wadliwe. To też można kolorowanie pozostawić dobrym chęciom poszczególnych uczniów. lecz nie należy wymagać jako pracy obowiązkowej dla wszystkich. Najpraktyczniej będzie rozmieszczać w odpowiednich miejscach wyraźne kolorowe napisy (zielone dla nizin, bronzowe dla wyżyn) na oznaczonych ołówkiem linjach, przeprowadzonych w tych miejscach ściśle podług wskazówki nauczyciela, a więc: odnajdujemy źródło Prypeci i oznaczamy w tem miejscu punkt; odnajdujemy Żytomierz nad Teterewem i przyjmujemy jako drugi punkt; oba te punkty łączymy linją (w danym wypadku można prostą) i na całej długości linji tej wypisujemy „w. Wołyńska“, rozmieszczając wyraźne litery w równych odstępach. W ten sposób dajemy pojęcie o strukturze, a jednocześnie

unikamy rażących błędów, jakie zazwyczaj powstaja przy kopjowaniu map fizycznych przez uczniów.

Przechodzimy do wyznaczenia granicy państwa, oznaczonej na konturze czarną przerywaną linją. Ponieważ hydrografja już jest wyznaczona i krajobrazy również, przeto uczniowie już mogą sami czytać granicę, częściowo na zmianę, jednocześnie oprowadzając ołówkiem miejsca, jakie mogłyby się wydawać wątpliwe. Przykład: zachodnia granica Polski z Niemcami zaczyna się u brzegu Bałtyku w pobliżu 18-go południka na wsch. od Greenwich: stąd przechodzi w kierunku południowym, a następnie w południowo-zachodnim poprzez pojezierze Pomorskie, w kierunku Kujaw do Noteci, biegnie wzdłuż Noteci, a przed jej ujściem przecina tę rzekę, przecina Wartę; dochodzi do Odry, następnie biegnie w kierunku południowo-wschodnim mniej więcej równolegle do Odry, dochodzi do górnej Prosny, przecina Małąpianę, skręca klinem na zachód poczem wraca w kierunku wschodnim, potem ku południowi przez wyżynę Śląską, przechodzi przez środkowy bieg Kłodnicy do Odry, w górę Odry do ujścia Olzy; tu kończy się granica Polski z Niemcami, a zaczyna się z Czechosłowacją. Całą granicę państwa należy oprowadzić nazewnątrz czerwoną linją na 1 cm. szerokości. Nazewnątrz dlatego, aby nie zmniejszać terytorjum Polski, potrzebnego do wyznaczania: szerokim pasem dlatego, aby łatwiej utrwalić w pamięci wzrokowej figurę Polski)

W dalszym ciągu wyznaczamy województwa zapomocą pociągnięcia lekko wyznaczonych na konturach granic linją czerwoną o szerokości przynajmniej 3 mm. t. zn. trzykrotnie cieńszą od granicy państwa, a to w tym celu, by wzrokowo wyrobić sobie pojęcie o figurach poszczególnych województw. (Pociągnięcie kolorem czerwonym należy do zajęć domowych). Po krótkiem wyjaśnieniu, jakie województwa mamy na terenach poszczególnych dawnych zaborów, jakie dotychczas istnieją tam różnice pod względem gospodarczym i prawodawczym etc., zwracamy uwagę, które województwa graniczą z Niemcami, które z Czechosłowacją, Rumunją, Rosją, Łotwą, Litwą, Prusami Wschodniemi, Gdańskiem i morzem. Nazwy miast wojewódzkich dobrze jest podkreślać czerwoną kreską.

Oto jest minimum, z którem można przystąpić do nauki geografji gospodarczej. W dalszym ciągu dopełnia się mapę w miarę postępów w kursie. O ile jest w kursie wzmianka o jakiejś miejscowości dotąd nieoznaczonej na konturze, należy ją zaraz wyznaczyć, co wymaga aby uczniowie stale przynosili kontury swe do klasy. Gdy będzie mowa o środkach komunikacji, a zwłaszcza o drogach żelaznych, wyznaczanie ich będzie bardzo ułatwione wobec tego, że przed dojściem a komunikacji większość ważniejszych węzłów kolejowych będzie już oznaczona na konturze ze względu na ich znaczenie przemysłowe jednocześnie, lub jako punkty administracyjne (miasta wojewódzkie).

Bardzo ważny jest tu sposób powtarzania mapy, czy to na mapie ściennej, czy przez czytanie wypełnionego konturu. Okazuje się, że po kilkakrotnem powtórzeniu (czytaniu) wypełnionego konturu uczniowie bez wysiłku mogą odpowiadać na rzucane im pytania ze znajo-

mości mapy, nie patrząc na nią. Oto szereg pytań, na które otrzymuję do 90% trafnych odpowiedzi.

1) przez jakie województwa płynie Wisła; 2) w jakich województwach widzimy systemat Odry, Niemna, Dniepru, Dniestru; 3) jakie mamy pojezierza w Polsce i jakie województwa leżą na tych pojezierzach; 4) jakie krajobrazy obejmuje Kraina Wielkich Dolin, jakie województwa leżą w Kr. W. Dolin; 5) z czego się składa Wyż Południowy, jakie województwa leżą na nim; 6) dla jakich rzek działem wodnym jest Roztocze, Płyta Podolska, Wyżyna Małopolska; 7) z jakiemi państwami Polska graniczy (kolejno); 8) punkty graniczne Polski, Niemiec i Czechosłowacji; punkty graniczne Polski, Czechosłowacji i Rumunji; Polski Rumunji i Rosji; Polski, Litwy i Prus Wschodnich; 9) jakie województwa graniczą z Niemcami; 10) jakie województwa graniczą z Czechosłowacją, Rumunją; 10) jakie graniczą z Rosją, Łotwą, Litwą, w. m. Gdańskiem; 11) które woj. nie graniczy z żadnem obcem państwem, a z jakimi województwami graniczy; 12) przez jakie województwa przechodzi droga żel. Warszawsko — Wiedeńska, Warszawa — Zbąszyń, Warszawa — Gdańsk, Warszawa — Mława — Kościerzyna — Puck, Warszawa — Ryga, Warszawa — Moskwa, Warszawa — Kijów, Warszawa — Bukareszt, Warszawa — Dęblin — Dąbrowa Górnicza.

Pytanie ucznia bez mapy, z pamięci, nie może decydować o ocenie i nie należy wymagać, aby uczeń koniecznie znał mapę napamięć; jednak eksperyment tego rodzaju daje bardzo wiele, gdyż przy takiej odpowiedzi ucznia zwróconego plecami do mapy następuje duże napięcie uwagi u pozostałych: w jakim stopniu odpowie, źle czy dobrze? Inni sprawdzają odpowiedzi ze swym konturem z tak wielkiem zainteresowaniem, jak gdyby obserwowali na konkursie rzut dyskiem lub skok na odległość i to jest właśnie błogosławiona chwila skupienia uwagi, to jest moment, w którym utrwalają się wiadomości.

Oto garść rad i wskazówek, w jaki sposób można zatwardziałych analfabetów w tym kierunku, zapoznać z mapą w tym stopniu, jaki jest niezbędny dla nauki geografji gospodarczej. Jeżeli czytelnikowi bliżej zainteresowanemu tym przedmiotem nasuną się jakieś uwagi, wyświadczy mi przysługę, jeżeli się niemi podzieli ze mną.

Aleksander Gołębiewski.

Cel i Organizacja Kantoru Praktycznego w Liceum Handlowem Męskiem Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy.

Program Zjazdu Nauczycielstwa szkół handlowych przewiduje zwiedzenie przez uczestników zjazdu kantoru wspomnianej w tytule szkoły. Poniższe uwagi o organizacji i typie tego kantoru, umożliwią zorjentowanie się w zasadach, na których opiera się praca ucznia oraz instytucyj kantorowych.

Celem kantoru jest: zainteresowanie ucznia zawodem kupieckim przez samodzielne prowadzenie przedsiębiorstwa, pogłębianie jego wiedzy buchalteryjnej przez wprowadzenie bardziej skomplikowanych tranzakcyj handlowych, przez przekształcanie w toku pracy swego

przedsiębiorstwa na spółkę firmową, a następnie na spółkę akcyjną oraz przez pracę w instytucjach kantorowych o bardziej skomplikowanym systemie księgowości: zwiększenie wydajności pracy ucznia przez zmechanizowanie niektórych czynności oraz wskutek szlachetnego współzawodnictwa z kolegami.

Organizacja kantoru umożliwia zatrudnienie dowolnej liczby uczniów: obecnie pracuje w nim pod kierownictwem 5 nauczycieli 104 uczniów: 30 uczniów sem 2-go Liceum. 29 sem. 3-go Liceum, oraz 45 uczniów 3 klasowej szkoły handlowej, mieszczącej się w tymże gmachu.

Prace kantorowe odbywają się 2 razy w tygodniu po 3 godziny lekcyjne przez okres dwóch semestrów w specjalnie do tego przeznaczonej sali. W kantorze czynne są następujące instytucje: 2 Banki Szkolne oraz Sklep Centralny. Instytucje te są spółkami akcyjnemi: akcjonarjuszami instytucyj są uczniowie i nauczyciele.

Zadaniem banków jest dostarczenie za pośrednictwem nauczycieli gotówki na uruchomienie indywidualnych przedsiębiorstw uczniowskich. otwieranie i prowadzenie rachunków czekowych i bieżących. dyskonto i inkaso weksli, sporządzanie wyciągów z rachunków.

Sklep Centralny jest hurtownią, zaopatrującą poszczególnych kupców-uczniów w towary i regulującą ceny targowe na rynku kantorowym, jak również jest posiadaczem nieruchomości, której lokale wynajmuje poszczególnym uczniom za komorne. oraz posiada wydział ekspedycyjny, załatwiający przewozy towarów dla tranzakcyj pomiędzy uczniami.

Po zamknięciu rachunków co pewien okres sklep wypłaca uczniom akcjonarjuszom dywidendę.

System księgowości. prowadzonej przez ucznia dla swoich tranzakcyj, jest oparty na zasadzie podziału dziennika na: dz. kasowy. memorjał. dz. zakupów i dz. sprzedaży: uczeń pozatem prowadzi: kontrolę dzienną kasy (bruljon kasowy), prima notę swoich codziennych tranzakcyj. ks. odbiorców. dostawców, bilansów próbnych: inwentarza: główną W dzienniku kasowym uczeń prowadzi specjalne rubryki dla wpłat odbiorców oraz dla wpłat dostawcom. z których sumy ogólne przy zamknięciu rków przenosi do ks. głównej. Sklep Centralny prowadzi m: in. dziennik wielokolumnowy zawierający również rubryki specjalne dla odbiorców i dostawców.

Pierwsze lekcje kantorowe na początku roku odbywają się w klasie. Nauczyciel przydziela uczniów do I lub II Banku Szkolnego i wydaje każdemu z pieniędzy pożyczonych na własny rachunek w Banku po zł. 5.000. w liczmanach. Równocześnie pod kierownictwem nauczyciela, zarządzającego instytucjami. pracownicy - uczniowie zakładają księgi w Bankach i Sklepie Centralnym. Po przygotowaniu swoich ksiąg (wypisanie tytułów r-ków, numerowanie stron) uczniowie zostają wprowadzeni do kantoru. Uczniowie Liceum idą do kantoru z początkiem sem. II (po sem. I. gdzie mają 5 godzin tygodniowo wykładu księgowości). uczniowie 3-kl. szkoły handlowej z początkiem klasy III (po 2 latach nauki księgowości po 3 godz. tygodniowo). Po wpro-

wadzeniu do kantoru uczniowie wynajmują w Sklepie Centralnym swoje lokale (biurka), nabywają akcje Sklepu Centralnego, otwierają r-ki czekowe w Bankach i zaopatrują się w towary w Sklepie Centralnym, wykupują świadectwa przemysłowe u nauczycieli, płacą za księgi handlowe, następnie handlują z kolegami, samodzielnie kalkulując ceny na warunkach płatności, ustalanych przez kierownika kantoru na dany dzień dla wszystkich uczniów (gotówka, k-t terminowy, weksle sola, traty, regulacja ze skontem, czeki zwykłe i przelewowe, bonifikacje, zwroty i t. d).

Dla usprawnienia pracy wprowadzone są odpowiednie blankiety drukowane (faktury, czeki, weksle, blankiety depozytowe do banku, awizy bankowe). Towary reprezentowane są przez różnokolorowe tekturowe sztuczki ponumerowane, na których wypisana jest nazwa i ilość towaru; na podobnie urządzonych tekturkach są wystawione akcje Sklepu Centralnego. Pieniądze kantorowe są to specjalnie wydrukowane różnokolorowe liczmany, odpowiadające banknotom (w odcinkach zł. 1: 5: 10: 20: 50: 100: 500: 1000); jako monet zdawkowych używa się tekturowych krążków z odbitemi na nich cyframi groszy.

Przy korespondencji, sporządzaniu wyciągów, obliczeniach, uzgadnianiu zapisów i t. p. pracownicy instytucyj posługują się maszynami biurowemi, a mianowicie: Daltonem, arytmometrami Brunswiga i maszynami do pisania Remington.

Uczniom nie wolno zabierać swoich ksiąg do domu, wszystkie prace i księgowania muszą być przeprowadzone à jour w godzinach kantorowych.

Ustalono maximum tranzakcyj kupna sprzedaży w danym dniu na 10, minimum na 3: ma to na celu zmuszenie ucznia do zrobienia p/g warunków danego dnia conajmniej 3 tranzakcyj oraz do prowadzenia zapisów à jour przez ograniczenie tranzakcyj do 10.

Po dokonaniu 40 tranzakcyj kupna - sprzedaży (komplet) uczeń zamyka rachunki. Każdy uczeń obowiązany jest dokonać minimum 7 zamknięć w ciągu całego okresu pracy w kantorze.

Na podstawie doświadczenia ustalono przeciętnie 8 dni kantorowych (miesiąc) na opracowanie 1 kompletu (tranzakcyj, regulacyj, księgowania, zamknięcia).

Po dwóch zamknięciach uczeń przekształca przedsiębiorstwo na spółkę firmową (zakładając spółkę z nauczycielem). W czwartym komplecie prowadzi księgę towarową, w piątym przekształca spółkę firmową na spółkę akcyjną i przeprowadza m. in. tranzakcję komisowe, w szóstym komplecie następuje podział zysku, w siódmym likwidacja.

Niezależnie od tego uczniowie zdolniejsi, zaawansowani, względnie powtarzający semestr są zatrudniani przez 4 tygodnie w instytucjach, zapoznając się z ich pracami oraz systemem księgowania.

Obieg towarowy w kantorze jest regulowany w następujący sposób: dla towarów są ustalone ceny maksymalne, których przekroczyć uczniowi niewolno, towar więc po wyjściu ze Sklepu Centralnego po połowie ceny maksymalnej przez przechodzenie od kupca do kupca zbliża się do ceny maksymalnej, i gdy dany posiadacz nie może już to-

waru sprzedać na rynku, sprzedaje go po cenie maksymalnej nauczycielowi, ten zaś sprzedaje Sklepowi Centralnemu niżej połowy ceny maksymalnej: osiąga się w ten sposób to, że cena towaru w „handlu łańcuszkowym" nie dochodzi do wysokości nierealnej.

Komplet danego ucznia jest oceniany procentowo: za komplet wzorowy (bez żadnych usterek formalnych i błędów w manipulacji biurowej czy księgowaniu) ustalone ocenę 100%, wszelkie błędy i braki wpływają na zmniejszenie oceny: ocena 50% jest niedostateczna. Jeżeli w czasie pracy nad danym kompletem (a więc przed jego zamknięciem) uczeń nie stosował się do regulaminu, miał błędy w fakturach, czekach, źle wypełniał pod względem formy dokumenty, otrzymuje za te usterki punkty karne, które przy zatwierdzaniu kompletu przez nauczyciela pomniejszają procentową ocenę za dany komplet.

Za pracę w instytucjach uczniowie otrzymują również oceny procentowe w zależności od wykazanej sprawności i orjentacji.

Praca w kantorze, zorganizowanym na powyższych zasadach, daje uczniowi możność wykazania się zdolnościami do samodzielnego rozstrzygania wielu zagadnień, dotyczących księgowości. Samodzielna praca (oczywiście w granicach ściśle zakreślonych regulaminem prac kantorowych) i współzawodnictwo z kolegami dają zdolniejszym możność wysunięcia się naprzód, mniej zaś zdolnym dodają bodźca do stałego wysiłku, aby nie zostać na szarym końcu. Na podstawie obserwacji pracy ucznia w kantorze może nauczyciel dokładnie określić jego wartość jako kandydata do zawodu handlowca. Podkreślić należy fakt wielkiego zainteresowania się uczniów pracami kantorowemi oraz często wypowiadane przez nich zdanie, że „dopiero w kantorze dobrze zrozumieli zasady księgowości i nauczyli się manipulacyj biurowych".

Kantor wyżej opisany wzorowany jest w znacznej mierze na kantorze Peirce School w Stanach Zjednoczonych, którego zasady przyswoił naszym warunkom b. nauczyciel Liceum Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy, zasłużony dla jego rozwoju p. Józef Aseńko.

Z. Iwaszkiewicz.

PROGRAM I METODA NAUCZANIA ARYTMETYKI HANDLOWEJ

Celem nauczania arytmetyki handlowej jest wyposażenie ucznia w umiejętność sprawnego wykonywania obliczeń praktyki handlowej.

Jak cel ten realizować, żeby nie został on tylko sentencją wypisywaną we wstępach do podręczników arytmetyki handlowej, ażeby nie spotykał nas zarzut sfer kupieckich, że wychowankowie nasi nie umieją szybko i bez błędu zsumować kolumny liczb, nie umieją wykonać bez użycia „wzoru" żadnego obliczenia procentowego.

Arytmetyki handlowej nie można „nauczać" ani tak, jak rachunków w szkole powszechnej, ani tak, jak matematyki w szkole średniej. Arytmetyka handlowa nie jest nauką, jest techniczną umiejętnością. Droga do zdobycia każdej umiejętności prowadzi tylko przez wytrwały i umiejętny trening. Jedynie racjonalną metodą nauczania arytmetyki handlowej jest metoda ćwiczeń praktycznych. Rola nauczyciela arytmetyki handlowej polegać winna przedewszystkiem na organizo-

waniu i kierowaniu ćwiczeniami uczniów według zasady: niema lekcji bez ćwiczeń całej klasy. (Szczegółowiej o metodzie przeprowadzania ćwiczeń piszę w innem miejscu). Dyktowanie teorji. wykład nauczyciela, pochłaniający całe godziny przy współudziale klasy, polegającym na przepisywaniu z tablicy obliczeń nauczyciela. systematyczne przepytywanie uczniów przy tablicy, podczas gdy cała klasa traci czas na biernem przysłuchiwaniu się, musi być raz na zawsze wykreślone z metod nauczania arytmetyki handlowej.

Jednym z warunków normalnego prowadzenia ćwiczeń z arytmetyki handlowej jest stanowcze ograniczenie rozległości naszych programów. Czego i w jakiej kolejności mamy uczyć? Mówić będę o najpospolitszym u nas typie szkoły 3 letniej z podbudową szkoły powszechnej. W pierwszym roku (4 godziny tygodniowo) uczeń winien się wyćwiczyć w sprawnem posługiwaniu się regułami liczenia znanemi mu z arytmetyki. Na liczbach mianowanych, nie bawiąc się w matematyczne wyprowadzanie wzorów i algebraiczne przekształcanie ich ćwiczymy z klasą „technikę sprawnego liczenia". Ten pierwszy koncentr rozwijamy. jak poniżej:

1. Technika sprawnego dodawania. Dodawanie jako działanie najczęściej stosowane w praktyce ćwiczymy przez pierwsze miesiące na każdej lekcji, następnie co drugą, trzecią lekcję w końcu roku raz na tydzień. Metodą „dopełniania" ćwiczymy odejmowanie, saldowanie. Zarówno w tym dziale jak i w następnych wykonywamy ćwiczenia na liczbach mianowanych prostych, a następnie na liczbach wielorakich W ten sposób unikamy oddzielnych rozdziałów o liczbach wielorakich, o walucie angielskiej, a uczniowie bez „wykuwania" przyswajają sobie wiadomości z zakresu tabeli miar, wag i monet.

2. Technika sprawnego mnożenia. Ćwiczymy kilka najprostszych ułatwień w mnożeniu: nie można ich dawać za wiele, albowiem wówczas uczniowie po krótkim czasie z racji niedostatecznej wprawy żadnego ułatwienia pamiętać nie będą i powrócą do elementarnych sposobów mnożenia. Przyzwyczajamy ucznia do mechanicznego szacowania każdego wyniku na oko, zapoznajemy z próbą mnożenia. Ćwiczymy dalej mnożenie skrócone z przybliżeniem.

3. Technika sprawnego dzielenia. Kładziemy nacisk na dzielenie skrócone z przybliżeniem. które jest znakomitem ułatwieniem tego mozolnego działania.

4. Rachunek procentów i promillów. Rachunek ten ćwiczony być winien przedewszystkiem jako metoda porównywania dwóch liczb współzależnych drogą przekształcenia ich zwykłego stosunku ilorazowego na stosunek procentowy lub promillowy. Ćwiczymy dalej technikę sprawnego obliczania sumy procentowej od liczb mianowanych prostych i wielorakich. Ćwiczymy obliczanie zasady (kapitału) oraz obliczenia przy danej zasadzie zwiększonej i zmniejszonej. Odrzucić tu należy cały balast wzorów i teorji o rachunku od sta, na sto i w stu: w ćwiczeniach tych wymagamy od ucznia zamiast pamiętania wzorów posługiwania się wnioskowaniem opartem na regule trzech.

5. Kapitał na oprocentowaniu. Odrzuciwszy wszelkie wzory ma-

tematyczne, ćwiczymy naprzód obliczanie procentów za czas podany w pełnych miesiącach: w pamięci redukcja stopy rocznej na stopę za dany czas, następnie zwykłe obliczenie sumy procentowej od danego kapitału. Obliczanie procentów za czas podany w dniach ćwiczymy tylko metodą rozkładu liczby dni. Metodę liczb procentowych i dzielnika procentowego stosujemy tylko przy łącznem obliczaniu procentów od szeregu kapitałów. Ćwiczymy następnie technikę sprawnego obliczania liczb procentowych. Zadania odwrotne na poszukiwanie kapitału, stopy oprocentowania i czasu pomijamy jako nie mające większego znaczenia praktycznego.

6. Obliczanie procentów na rachunkach buchalteryjnych. Nie dotykając zupełnie t. zw. wyciągów z r. r-ków bieżących, ćwiczymy tylko zasady obliczania procentów metodą dodatnią, ujemną i saldową (in pagina i drabinką).

W pierwszym roku nauki uczeń musi dojść do umiejętności sprawnego, mechanicznego nieomal wykonywania podstawowych obliczeń z zakresu t. zw. 4-ch działań i procentów. Te obliczenia znajdują zastosowanie na każdym kroku, w każdym rachunku kupieckim. Specjalne, ograniczone zastosowanie ma rachunek średniego terminu, proporcjonalny podział sum, reguła mieszaniny, reguła łańcuchowa i t. d. Te „rachunki" odkładamy więc na drugi i trzeci rok nauki. A tymczasem, nie plącząc zbytnio techniki sprawnego liczenia z techniką i organizacją handlu, nie wyprzedzając programu nauki o handlu i korespondencji informacjami o zwyczajach i warunkach rozlicznych czynności kupieckich, koncentrujemy uwagę ucznia na sprawności liczenia, przyzwyczajamy go do wytężonego rytmu pracy, wdrażamy go do przyśpieszonego tempa w jakiem toczy się obecne życie gospodarcze.

Potrąciliśmy o sprawę współzależności programów różnych przedmiotów. Postulat koordynacji programów przedmiotów handlowych nie może być, jak to ma miejsce obecnie, tak zupełnie zapoznawany. Już w pierwszym roku nauczania księgowości niezbędne są uczniowi wszystkie podstawowe wiadomości z arytmetyki handlowej. Narzekania nauczycieli księgowości, demonstrujących swym kolegom „arytmetykom" horrendalne błędy obliczeniowe w wypracowaniach uczniów z księgowości są w pierwszych klasach handlowych na porządku dziennym. Nic dziwnego. W tym czasie, gdy uczeń na lekcjach księgowości nie umie sprawnie obliczyć podatku obrotowego lub procentów od pożyczki, słucha na lekcjach arytmetyki handlowej wykładów o systemach monetarnych, proporcjonalnym podziale sum, regule łańcuchowej, regule mieszaniny i t. p.

Program arytmetyki handlowej na drugim (2 — 3 godziny tygodniowo) i trzecim (2 godziny tygodniowo) roku ułożony być winien nie według reguł rachunkowych, ale według zagadnień praktyki handlowej. Nie mówimy zatem o „rachunku dyskonta", lecz o dyskontowaniu weksli, ani o „rachunku średniego terminu": lecz o obliczeniach w handlu komisowym o operacji bankowej dyskonta na średni termin i t. d. Zainteresowania ucznia, operującego swobodnie liczbą, kieruje

my teraz na podłoże powstawania rachunku handlowego i na jego formę. Opisując szerzej zwyczaje i warunki obliczeń przyjęte w handlu, operując oryginalną cedułą giełdową, komunikatem z rynku towarowego, wypełniając z klasą oryginalne formularze listy dyskontowej, obliczając cło lub przewoźne z odpowiednich taryf i t. d., realizujemy drugi koncentr, który można by nazwać „arytmetyką handlową specjalną“. Szkic programu tego koncentru przedstawiałby się w głównych zarysach jak następuje:

1. **Obliczenia w obrocie wekslowym.** Obliczanie wartości weksla. Obliczanie sumy wekslowej. Dyskontowanie weksli w Banku Polskim, w innych bankach. Dyskontowanie weksli przez banki na średni termin. Inkasowanie weksli przez banki i urzędy pocztowe. Protest, sporządzanie rachunku zwrotnego.

2. **Obrót papierami wartościowemi.** Papiery procentowe i akcje w polskich cedułach giełdowych. Obliczanie wartości papierów procentowych i akcyj. Obliczanie rentowności walorów. Obliczanie kosztów związanych z kupnem i sprzedażą papierów wartościowych. Dyskonto kuponów bieżących.

3. **Obrót dewizami.** Na podstawie wiadomości z nauki o handlu o statucie monetarnym i systemach monetarnych ważniejszych państw ćwiczymy obliczanie równi monetarnej. Waluty i dewizy w cedułach giełd polskich. Obliczanie wartości dewizy a/v., telegraficznej i traty n/zagranicę. Obliczanie kursu parytetowego i arbitrażowego (zastosowanie reguły łańcuchowej). Dyskonto weksli zagranicznych. Obliczenia arbitrażowe.

4. **Sporządzanie wyciągów z r-ków bankowych.** Zamykanie rachunku bieżącego, obliczanie kosztów, formalne sporządzanie wyciągu. Zamykanie rachunku otwartego kredytu, rachunku czekowego. Szczególne przypadki przy zamykaniu rachunków bieżących. Rachunki i książeczki oszczędnościowe.

5. **Obliczenia w obrocie towarowym.** Porównanie cen towarów na różnych rynkach na podstawie komunikatów z rynków towarowych krajowych i zagranicznych. Obliczanie wartości towaru, ustępstw z wagi towaru, potrąceń z ceny. Rozrachunek między komitentem i komisantem (średni termin). Obliczanie kosztów na podstawie taryf przewozowych (kolejowej, pocztowej) i taryfy celnej. Kalkulacja detalisty w stosunku do ceny kupna i do ceny sprzedażnej. Kalkulacja ceny sprzedażnej mieszanek. Kalkulacja hurtownika ceny zakupu (prosta i złożona), ceny sprzedażnej. Obliczenia przy podziale zysków w spółkach i nadwyżek w spółdzielniach.

6. **Ubezpieczenia społeczne i podatki.** Sporządzanie list płacy. Obliczanie składek Kasy Chorych, Funduszu Bezrobocia, Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych i t. d. Obliczanie podatku obrotowego (handel, komis, spółdzielnie). Obliczanie podatku dochodowego (od zysków, od uposażeń).

Al. Lipa.

Z PRAKTYKI NAUCZANIA.

Ćwiczenia piśmienne z arytmetyki handlowej.

(dokończ. artykułu z Nr. 5).

Na stronicy 25 ej Nru 5 ego Głosu podałem dwa przykłady tabelki, prowadzonej przez uczniów w zeszytach domowych. W kolumnie czwartej uczeń notuje procentowy stosunek liczby wykonanych przez siebie poprawnie w każdem ćwiczeniu obliczeń do liczby zadanych. W kolumnie piątej — średni wynik klasy z każdego ćwiczenia w stosunku procentowym do idealnego (stuprocentowo poprawnego). Na podstawie takich procentowych danych co każde 10 — 15 ćwiczeń uczniowie sporządzić mogą wykres, ilustrujący zapomocą krzywej wyniki swoje na tle przeciętnych wyników klasy.

Na kratkowanej kartce z zeszytu zwykłego formatu uczeń rysuje zwykły układ osi współrzędnych, przecinających się pod kątem prostym w dolnym lewym rogu kartki. Na osi pionowej odkładane będą procenty w odstępach co 5% (jedna kratka), na osi poziomej zaznaczane będą kolejne numery ćwiczeń. W ten sposób wykreślają uczniowie najpierw krzywą, ilustrującą graficznie średnie wyniki klasy (dane z kolumny piątej tabelki). Oczywiście rysunek tej krzywej będzie jednakowy na kartkach wszystkich uczniów. Następnie na tych samych osiach współrzędnych innym kolorem atramentu, czy ołówka, wykreśla uczeń swoje wyniki. Kierunek tej krzywej pozwala od jednego rzutu oka określić, czy uczeń czyni postępy, a położenie jej w stosunku do krzywej wyników klasy — czy umiejętności ucznia znajdują się na poziomie klasy, czy też są wyższe lub niższe. Co miesiąc, półtora uczniowie dorysowywują dalsze części krzywych na podstawie nowych danych procentowych o wynikach dalszych ćwiczeń klasowych.

Wykres taki informuje przedewszystkiem samego ucznia o wynikach jego pracy, ocenianej przytem nie pod kątem subjektywnych wymagań nauczyciela, ani w zestawieniu z nieosiągalnym nigdy w masie wynikiem stuprocentowym, lecz na tle realnych przeciętnych wyników klasy. Nie do pomyślenia jest spotykany przy ocenie zwykłemi stopniami zarzut, że nauczyciel za wiele wymaga, że się „uprzedza". albo że niejednakowo wszystkich ocenia.

Przechowując wykresy w pokoju nauczycielskim, posiada nauczyciel sam, na żądanie wychowawcy klasy, na pytanie opieki domowej dokładną informację o postępach i pracy ucznia. Omówienie innych zalet i momentów wychowawczych, jakie posiada ten system oceny, rozszerzyłoby nadmiernie ramy niniejszego artykułu.

Przepisy szkolne wymagają jednak od nas notowania w dzienniku ocen w skali czterostopniowej: bd, d, ds, nd. Będziemy w najzupełniejszej zgodzie z zasadami dydaktyki ogólnej wystawiając oficjalne oceny dziennikowe co 10 — 15 ćwiczeń, w tych mniej więcej momentach, kiedy uczniowie uzupełniają swoje wykresy. Lucjan Zarzecki w „Dydaktyce ogólnej" pisze: „Stawiać oceny należy za całą serję ćwiczeń! Nawet najlepszym uczniom nie udają się niektóre ćwiczenia z przyczyn często ubocznych. Ocena za serję daje obraz dokładny i pewny o jakości ćwiczeń ucznia".

Oddając uczniom poprawione ćwiczenia, na których zaznaczyliśmy w sposób omówiony powyżej liczbę dobrze wykonanych obliczeń w zadanym temacie, liczby te tak jak zwykłe oceny zapisujemy w dzienniku klasowym. Dla przykładu podaję notowania takie dla dwóch pierwszych na liście uczniów po wykonaniu serji dwunastu ćwiczeń.

	4	4	4	4	4	7	8	8	8	8	10	10	= 79
Bieniasz	2	0	1	4	1	4	4	7	6	6	6	8	= 49
Bursztyn	3	3	4	3	4	5	6	5	—	5	—	9	= 47/61

U góry nad linją — liczba zadanych obliczeń w każdem z dwunastu ćwiczeń. Przystępując do wystawienia ocen oficjalnych, obliczamy wynik ogólny każdego ucznia, sumując jego wyniki poszczególne. W przykładzie uczeń pierwszy osiągnął 49 punktów na 79 możliwych, t. zn. 62%. Uczeń następny — 47 na 61 (2 ćwiczenia opuścił), t. zn. 77% i t. d. Tak obliczone ogólne oceny procentowe szeregujemy teraz w porządku malejącym, poprzedzając je odpowiedniemi nazwiskami uczniów. Tak postępując otrzymałem np. niedawno w klasie, o której wyżej wspominałem, następujące szeregi (na lewo okres I — 12 ćwiczeń, na prawo okres II — 8 ćwiczeń):

Bursztyn	77	Bursztyn	87
Kuliński	69	Bieniasz	83
Osiński	65	Kuliński	76
Pleban	63	i t. d.	73
Bieniasz	62		72
Wojtasik	59		70
Ponikowski	54		68
i t. d.	48		62
	47		61
	45		59
	45		58
	44		57
	41		55
	40		54
	38		53
	35		52
	34		46
	33		45
	29		44
	28		39
	25		39
	22		36
	20		33
	19		30
	17		30
	15		23
	10		23

Kreskami poziomemi zaznaczone są przybliżone granice ocen. Uczniów sklasyfikowano 27. Wyniki uczniów 13-go i 14-go z kolei dają medianę (średni poziom klasy) 39% w I okresie. Wyniki położone w pobliżu mediany są dostateczne, powyżej 54% — dobre, poniżej 33% — niedostateczne. Oczywiście w pobliżu granicznych procentów 54% i 33% można zastosować przy ocenach plusy i minusy. W II okresie mediana już jest wyższa wynosi około 54%. Wyniki powyżej 83% oceniłem oceną bd. powyżej 68% — d, powyżej 44% — ds: niższe od 44% — ndl.

Al. Lipa.

Nauka o handlu.

Z dniem 1-go grudnia r. b. wchodzi w życie nowe Rozporządzenie Min. Spraw Wewn. w sprawie komunalnego podatku od towarów, przywożonych kolejami, które wprowadza znaczne ulgi podatkowe na drobne przesyłki zwyczajne (do 300 kg). oraz zwalnia od podatku opakowania i próżne naczynia zwrotne i przesyłki. niewykupione przez odbiorców. a zwracane na stację nadawczą za tym samym listem przewozowym.

Według orzeczenia Sądu Najwyższego odpowiedzialność za podatek obrotowy obciąża wszelki majątek ruchomy, znajdujący się w przedsiębiorstwie i związany z jego prowadzeniem, chociażby oddzielne przedmioty w skład tego majątku wchodzące należały do osób trzecich. a więc obciąża również towary komisowe, będące własnością komitenta.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w jednym z ostatnich wyroków ustalił, iż umorzenie długu przez wierzyciela nie stanowi „zwrotu majątku“ i nie może być wyłączone od podstawy wymiaru podatku dochodowego, w szczególności o ile to umorzenie dokonane zostało na korzyść osoby prawnej (spółki akcyjnej).

Ustanowione Rozporządzeniem Min. Skarbu i Sprawiedliwości z 15 lipca r. b. 11% rocznie, jako maximum korzyści majątkowych. dozwolonych przy czynnościach kredytowych banków (dyskonto weksli. pożyczki terminowe i t. d.) obowiązuje nadal pomimo podwyższenia stopy dyskontowej przez Bank Polski do 7½%.

Wskutek zarządzenia Banku Polskiego termin płatności weksli, przyjmowanych do dyskonta, nie może przekraczać 75 dni, co ma na celu zwiększenie płynności portfeli wekslowych.

Rozporządzeniem Min. Poczt i Telegrafów z dnia 23 sierpnia r. b (Dz. U. Nr. 63) przyznana została ulgowa opłata pocztowa dla paczek z książkami.

St. Kocot.

Nauka reklamy jako przedmiot.

Reklama to sztuka i specjalna gałąź wiedzy. posiada ona tyle dziedzin, że podział jej na działy wymaga specjalnego ujęcia Zagranicą reklama jest ważnym przedmiotem nietylko nauczanym w średnich szkołach handlowych. ale również wykładanym w wyższych Szkołach Handlowych (uniwersytetach handlowych), gdzie omawiane są jej najrozmaitsze zagadnienia. Wystarczy przeczytać spis wykładów, by zobaczyć, jak tą dziedziną się zajmują. Wykładane są następujące przedmioty: Zasady ogłaszania. Rynek i metody zbytu. Psychologja

reklamy. Organizacja sklepu. Handel detaliczny. Organizacja sprzedaży i t. d.

Natomiast w naszych szkołach handlowych uczą rachunków, księgowości, nauki o handlu, towaroznawstwa, geografji, korespondencji i t. d., a nie uczą najdonioślejszego dla handlowca przedmiotu t. j. „Reklamy". Tymczasem handlowiec bez wiedzy reklamy to tak, jak lekarz bez znajomości anatomji, lub inżynier bez geometrji i t. d.

Nic dziwnego przeto, że nie możemy dorównać innym narodom na rynkach światowych.

Pamiętajmy o tem, że dwustronicowe ujęcie (nauki) reklamy jako działu nauki o handlu nie daje pojęcia całokształtu w tym zawodzie. Reklama jest fachem, a szef reklamy nie mniej ważnym urzędnikiem od szefa księgowości, czy korespondencji.

Reklama nie kończy się na wypuszczeniu serji ogłoszeń, ale wymaga poznania całości, aby móc obmyślić odpowiednią kampanję. Nie wszystkie rodzaje reklamy mogą być wszędzie stosowane. Wiedza reklamy wymaga dokładnej nauki. Trzeba wprowadzić reklamę do szkół jako gałąź wiedzy, wyodrębniając ją od nauki o handlu, jako nowy przedmiot.

Życie nasze gospodarcze woła wielkim głosem o fachowców reklamowych (to mówi M. Z. Zakrzewski, Członek Rady Administracyjnej Międzynarodowego Związku Reklamowego w Paryżu). Daje się odczuć brak sprzedawców sklepowych (ale znających zasady sprzedawnictwa) dekoratorów i aranżerów wystaw sklepowych, techników ogłoszeniowych i t. p. Wyszkolenie fachowych techników ogłoszeniowych przyniosłoby korzyść nietylko handlowi, ale i przemysłowi, a tem samem i państwu.

Bez szefa reklamy nie obejdzie się żadna impreza gospodarcza. Rozwój życia gospodarczego wymaga koniecznie skoordynowania pracy nad reklamą, wprowadzenia jej jako przedmiotu do szkół handlowych i kupieckich.

Kto powinien się domagać wprowadzenia reklamy jako przedmiotu w szkołach handlowych? Sfery kupieckie, handlowe i. przemysłowe, gdyż te są zainteresowane w szkolnictwie zawodowem jak i w rozwoju życia gospodarczego, a później Towarzystwa i Dyrekcje szkół handlowych i kupieckich. Reklama to potęga, to energja, to siła!

Reklamować się ze skutkiem nie jest rzeczą łatwą. By móc się w ten sposób reklamować, należy poznać technikę i organizację reklamy, czyli nauczyć się jej.

M. Jędral, dypl. komerc.

KRONIKI I RECENZJE.

Towarzystwo Szkoły Handlowej w Stanisławowie.

Lat dwadzieścia mija od czasu powstania w społeczeństwie stanisławowskiem myśli o założeniu szkoły handlowej. Wszelkie jednak wysiłki około zrealizowania tej myśli grupy inicjatorów z adwokatem dr. J. Wierzbowskim na czele rozbijały się o bardzo nieprzychylne stanowisko c. k. władz. Dopiero w r. 1920 założone zostało Towarzystwo

Szkoły Handlowej i w tymże roku odbyło się otwarcie szkoły handlowej.

Rozwój szkoły odbywa się w szybkiem tempie. Obecnie działalność T. S. H. obejmuje 3-letnią szkołę żeńską, męską, jednoroczny kurs handlowy i 5-miesięczny kurs księgowości. Frekwencja w ubiegłym roku szkolnym wynosiła 425 młodzieży. Dzięki poparciu Min. W. R i O. P. przystąpiono w czerwcu 1929 r. do budowy własnego gmachu. Tymczasem szkoła się mieści w salach I Gimnazjum Państwowego.

Na podkreślenie zasługuje duży rozwój organizacyj i kółek uczniowskich. Uczniowskie towarzystwo „Samopomocy" prowadzi obok sklepiku z mat. pism. działy wytwórcze, kasę oszczędności, kasę pożyczkową, rozwijają się pomyślnie kółka towarzyskie, sportowe, naukowe. Szkoła intensywnie wyzyskuje wszelkie pomocnicze środki naukowe i wychowawcze jak: wycieczki, bibljotekę, spory zasób pomocy naukowych i t. p.

Wiadomości te czerpiemy z ładnie wydanego sprawozdania z dziesięciolecia T. S. H. w Stanisławowie. Sprawozdanie to zaopatrzone w szereg odbitek fotograficznych i wykresów, ilustrujących rozwój szkoły, zawiera na końcu artykuły: „Z rozważań nad wychowaniem pracownika i obywatela w szkole handlowej", „Zagadnienie rentowności przedsiębiorstw handlowych w dobie dzisiejszej", „Wpływ kultury na wychowanie młodzieży", „Kształcenie handlowe zagadnieniem polityki ekonomicznej".

Stanisław Kocot. Nauka o handlu w zarysie. Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska", Warszawa, 1930.

Nasza literatura fachowa, jak dotychczas niezbyt obfita, zdobywa przez ukazanie się na półkach księgarskich pracy p. S. Kocota dzieło nieprzeciętnej wartości. Materjał naukowy jest dostosowany do obowiązującego programu w trzyklasowych szkołach handlowych, ułożony umiejętnie z zachowaniem celowej kolejności w omawianiu zagadnień łatwiejszych i bardziej skomplikowanych, a podany w formie żywej i przystępnej. Wielką zaletą podręcznika są ilustracje w postaci odbitek oryginalnych dokumentów handlowych takich, jak: weksel, czek, przekaz, list przewozowy i t. d.: ilustracje takie ogromnie ułatwiają zrozumienie tekstu, a działając na pamięć wzrokową uczniów, przyczyniają się znakomicie do utrwalenia w pamięci wszystkich cech charakterystycznych dokumentu. Papier dobry i trwały, strona graficzna utrzymana na wysokim poziomie. **A. W.**

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

W sprawie zbiórek pieniężnych w szkołach.

Stało się już zwyczajem dnia codziennego, że wszelkie instytucje społeczne, ciągną utartą ścieżką do szkół, gdzie prawie stałym obowiązkiem wychowawców jest wyciskanie datków z dzieci, utrzymywanie w porządku list składek, sumowanie pieniędzy i przekazywanie ich niezliczonym komitetom. Wobec swojej częstości i przymusowości dzia-

łania te nie mają już oczywiście charakteru wychowawczego, o co przedewszystkiem chodzić w szkole powinno. Młodzież nasza (mam tu na myśli szkoły zawodowe) w ogromnej większości rekrutuje się ze sfer niezamożnych i raczej mało uspołecznionych. Jest bez kwestji jednem z zadań szkoły rozwinąć w młodzieży takie zalety, jak poczucie społeczne i ofiarność obywatelska, nie zrobi się tego jednak drogą częstych narzucanych zbiórek, które niejedno środowisko odczuwa już jako plagę. W życiu wielkiej gromady, jaką jest szkoła, znajdzie się niezliczona ilość sposobności, aby wyrobić w naszej młodzieży przekonanie o konieczności drobnych a wytrwałych wysiłków dla wspólnych celów. Niech to jednak będą cele, które młodzież wyraźnie widzi, i zwłaszcza musi widzieć rezultaty swoich wysiłków. Jeśli dzieci własną pracą i ofiarnością zdobywają środki na wycieczkę, na sztandar szkolny, urządzą imprezę dochodową na zdobycie własnego osiedla na lato i t p., to w duszach ich dość mocno ugruntuje się zrozumienie wartości wysiłku zbiorowego. Życie szkolne dostarcza wielkiego bogactwa sposobności, aby dziecko przejawiło ofiarność dla dobra gromady. Rozumny i oddany swej pracy wychowawca potrafi wykorzystać to z głębszym celem pedagogicznym. Potrafi potem przenieść myśl dziecka od tych najbliższych i zrozumiałych celów i obowiązków jego życia codziennego do rzeczy dalszych i wyższych. Zorganizuje takie koło młodzieży, dla którego znajdzie najodpowiedniejsze w swem środowisku warunki. Daleko dziś jednak do tej swobody, jaka jest dla pedagoga niezbędnym warunkiem jego pracy, jeśli ma być twórcza i owocna. Kilkanaście razy do roku musi wygłosić perorę o konieczności zebrania pieniędzy na taki, czy inny, bezwątpienia poważny cel, choć wie, że młodzież w ogromnej większości nie ma własnych pieniędzy, a jeżeli i ma jakieś grosze, to częstość tych apelów będzie działać raczej otępiająco na jej wrażliwość, jeśliby nawet była w stanie ogarnąć rezultaty tych szerokich akcyj. Zdarza się, niestety, że nie otrzymuje sprawozdania, które jej blisko dotyczy. Przed dwoma laty zbieraliśmy pieniądze na sławiony naprzód dom wycieczkowy w stolicy. Głucho o tem, jakie sumy zebrano i co się z niemi dzieje. Mieliśmy obowiązek nawoływać do składania datków, nie wiem, czy mamy prawo zapytać, jak stoi ta sprawa. Chciałoby się zawołać do różnych komitetów starszego społeczeństwa: — Zlitujcie się! Zostawcie nas w spokoju! Nie powtarzajcie nam obrzydłego już frazesu o skromnych 5-ciogroszówkach, bo i o to bywa czasem trudno. Pozwólcie, abyśmy wam przygotowali kadry świadomych i ofiarnych obywateli, w atmosferze swobody, która pozwoli nam wybrać najwłaściwsze do tego celu środki. Wiemy, że spełniacie bardzo dla kraju ważne prace, znamy wasze wydawnictwa i dajemy je młodzieży, ale zostawcie nam swobodę działania, a nadewszystko nie traktujcie szkół, jako źródła dochodów".

bj.

Dziwna proporcja.

W jednej ze szkół handlowych (2 kl. handlowo-przemysłowa) miejskich na terenie Kuratorjum Poznańskiego znajdujemy w planie przedmiotów następujące normy godzin dla języków polskiego i nie-

mieckiego: jęz. polski w oddziale dla chłopców, kl. I + II 3 g. + 3 g. tyg., język niem. 3 g. + 3 g. tyg., w oddziale dla dziewcząt j. pol 3 g. + 2 g., jęz. niem. 4 g. + 3 g. Czy wobec rozpowszechnionej znajomości jęz. niem. w tej dzielnicy, gdzie polszczyzna, zwłaszcza w miastach u starszego pokolenia, mocno chroma — nie należałoby na przeciąg kilku dobrych lat **odwrócić ten stosunek na korzyść języka polskiego?** **C. V.**

ODPOWIEDŹ NA RECENZJĘ.

W związku ze wzmianką o moim podręczniku w N-rze 3/II „Głosu Szkoły Zawodowej", uprzejmie proszę Sz. Redakcję o umieszczenie poniższego listu:

Wobec zarzutu postawionego przez p. A. B. o braku odbitek składowych części maszyn, pozwolę sobie wyjaśnić co następuje:

zgadzam się, że podanie odbitek ułatwiłoby nauczanie użycia składowych części maszyn, lecz w nauce pisania na maszynach metodą ślepą, systemem 10-cio palcowym, główną rolę odgrywa klawjatura i palce, o których obszernie napisałam i podałam odbitki wyczerpujące. Załączyłam również praktyczne ćwiczenia z odpowiedniemi wskazówkami. Na stronicy 3 mojego podręcznika zaznaczyłam, że zaznajamiając ucznia ze składowemi częściami maszyn, nauczyciel powinien posiadać broszurkę maszynową. Wiemy, że przy kupnie maszyny taką broszurkę (podręcznik maszynowy) firma załącza bezpłatnie. W wymienionej broszurce są odbitki składowych części maszyn i objaśnienie, najczęściej jednak w języku obcym. By ułatwić nauczycielowi zrozumienie powyższego objaśnienia, streściłam je w języku polskim.

Składowe części maszyny są w każdym systemie tak różne, że odbitki jednego systemu maszyny w żadnym wypadku nie mogą służyć do systemu maszyny innej. Pozatem, odbitki takie pociągnęłyby ze względów technicznych duże i zbyteczne koszty, utrudniając uczniom nabycie podręcznika.

Uczeń ma przed sobą maszynę ze wszystkiemi składowemi częściami. Objaśnienie ich należy do nauczyciela — specjalisty, który powinien umieć wskazać sposób ich użycia i dopilnować, by uczeń do tych wskazówek się zastosował.

Podręcznik opracowałam nie dla samouków, lecz dla nauczycieli, by przyjść im z pomocą w nauczaniu pisania metodą ślepą, systemem 10-cio palcowym i przy tej sposobności zwróciłam uwagę na składowe części maszyn, które nauczyciele znają, lecz przeważnie uczniom nie tłumaczą tego.

Od paru lat pracuję w Instytucie Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, do którego wstępują między innymi absolwenci Śred. Szkół Handlowych. Niektórzy z nich w świadectwach końcowych mają stopień dobry lub nawet celujący z nauki pisania na maszynach, lecz piszą dwoma palcami, nie mając pojęcia o żadnych składowych częściach maszyny i o sposobie ich użycia.

J. Żywinówna (Wilno).

KSIĄŻKI NADESŁANE.

Wydawnictwa gwiazdkowe M. Arcta w Warszawie.

M. Buyno-Arctowa. PERŁY KSIĘŻNICZKI MARJI. Bajka—niebajka. Błękitnemu chłopcu opowiedziana. Z 13 rys. A. Gawińskiego. Wyd II. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena w opr. zł. 8,—

Głównym wątkiem powieści jest legenda o perłach rodzinnych przynoszących nieszczęście. One też są przyczyną wszystkich przygód i przeżyć małej Księżniczki. Dziwne są te przeżycia. Stoją już na progu fantazji i rzeczywistości. Zasadniczo nic w nich niema nieprawdopodobnego, lecz czytając o nich, wchodzimy wraz z świetlaną postacią Księżniczki Maji w przepiękny świat bajki-niebajki.

Jeśli można mówić o kolorycie książki, to koloryt „Pereł Księżniczki Maji" jest zdecydowanie wyraźny: złoty, słońca, jako symbolu wszystkiego, co dobre i piękne. To umiłowanie słońca przebija niemal z każdego zdania powieści. A jednocześnie dla uwidocznienia kontrastów — autorka kreśli niektóre epizody i sylwetki czernią, przez co tamte, jasne zyskują jeszcze na wyrazistości i sile. Barwny, obrazowy styl i żywy, jędrny, bogaty język znakomicie harmonizują z treścią.

W. Gomulicki. ŻYCIE DLA OJCZYZNY. Powieść. Wydanie IV z rys. St. Bagieńskiego. Wydawn. M. Arcta w Warszawie. 1930. Cena w oprawie zł. 8,—

Książka osnuta jest na tle ostatnich lat panowania Stanisława Augusta, a więc konstytucji trzeciego maja, wojny roku 1792, a zwłaszcza powstania Kościuszkowskiego. Głównymi jej bohaterami są dwaj młodzi kasztelanice, a ich losy, boje i przygody są treścią powieści. Obok nich występuje wiele osobistości historycznych, tych właśnie, które wówczas odgrywały główną rolę.

Książka ta, napisana żywo i zajmująco, a jednocześnie owiana szlachetnym duchem patrjotycznym, należy do najlepszych powieści historycznych dla młodzieży. Na rynku księgarskim była od dłuższego czasu wyczerpana, poprzednie zaś wydania cieszyły się zasłużonem powodzeniem.

Janowski Al. „NASZ PLAC". Opowiadanie dla dzieci. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1930. Cena w opr zł. 4.50.

W IV wydaniu ukazał się „Nasz plac" Janowskiego, książka oddawna ciesząca się ogromnem powodzeniem wśród młodocianych czytelnków. Jest to wesołe opowiadanie o gromadce dzieci warszawskich-- dzieci ulicy.

Miały one „swój" plac, na którym ku ich rozpaczy rozpoczęto budować kamienicę. Zmartwienie jednak minęło szybko, bo dzieciaki w zmienionych warunkach znalazły dla siebie jeszcze więcej rozrywek, zapoznają się z robotnikami, towarzyszą im przy robotach i coraz dowiadują się czegoś nowego.

Książkę cechuje przedewszystkiem miły i pogodny humor. Z jaką werwą i znajomością dzieci — opisuje autor ich wesołe i zabawne, zrzadka tylko smutniejsze przejścia i przygody. A jednocześnie książka, mimo pozornej beztroski, spełnia duże zadanie pedagogiczne. Autor bo-

wiem nadzwyczaj umiejętnie podaje między opisem uciech i trosk dziecięcych mnóstwo wiadomości krajoznawczych, tak. że mały czytelnik. przeczytawszy książkę. dowie się, że „naszym placem“ jest właściwie cały kraj.

M. Konopnicka. W DOMU I ŚWIECIE. Z 3 ryc. kolor. i 24 czarn. A. Gawińskiego. Wydawn. M Arcta w Warszawie. 1930. Cena w oprawie zł. 4.—

Piękną formę otrzymała ta książka, stanowiąca piątą z cyklu, obejmującego drobniejsze wiersze Konopnickiej dla dzieci, formę, dowodzącą wyraźnie jakim pietyzmem otacza księgarnia M. Arcta utwory wielkiej poetki. Na formę tę składają się: ładny papier, nadzwyczaj staranny druk. a przedewszystkiem strona ilustracyjna. Rysunki bowiem Antoniego Gawińskiego i to zarówno trzy barwne, jak i liczne jednokolorowe. doskonale harmonizują z treścią i wybitnie podnoszą zewnętrzny wygląd książki.

Cztery wspomniane książki z lat ubiegłych przeznaczone są dla dzieci młodszych, ta zaś ze względu na dobór tematów, nadaje się dla dzieci starszych. Wierszyki z najrozmaitszych dziedzin życia przeważnie są wesołe i pogodne, ale że Konopnicka lubi przemawiać do serduszek dziecięcych, to jest trochę bardziej nastrojowych, ma za cel obudzić w dzieciach szlachetne uczucia współczucia i troski o innych. Z wszystkich względów książka ta stanowi prześliczny, prawdziwie ozdobny podarek gwiazdkowy.

E. Marlitt. ZŁOTA ELŻUNIA Powieść. Wyd. VI. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1930. Cena brosz zł. 4.20. w opr. zł. 6.—.

W literaturze dla dziewcząt najulubieńszemi bohaterkami są jasne, promienne istoty. rozsiewające wokół siebie wesele i radość. Do czołowych pomiędzy takiemi bohaterkami należy postać „Złotej“ Elżuni ze znanej książki E. Marlitt. Z całej powieści wieje duch pogody i lepszych myśli. lepszych uczuć. „Złota Elżunia“ zawsze była nadzwyczaj chętnie czytana. a główna bohaterka cieszyła się niezmienną sympatją czytelniczek.

Elżunia jest typem nawskroś dodatnim. jest przykładem do naśladowania. Mimo to nie jest bohaterką przeidealizowaną, papierową, nieżyciową. Nie, to dziewczę żyje i przeżywa dużo. ma swoje przyjemności i smutki tak. jak wszystkie dziewczęta. Jest dobra — to jej główna cecha. Prawdziwą, czystą dobrocią. I z nią idzie w życie i nią zwycięża. Niełatwa była to jednak droga. Piętrzyło się na niej wiele przeszkód: niechęć ludzi nieżyczliwych sporo trosk przysparzała serduszku Elżuni. Taka jest w najogólniejszym zarysie osnowa powieści. odznaczającej się. poza temi walorami. wybitnie zajmującą treścią.

Or-Ot. ŚWIATEK DZIECĘCY. Wybór wierszyków. Z 40 ryc W. Romeykówny. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena w opr. zł. 3.—

Książka ta należy do serji dobrze od kilku lat znanych książek trzy-złotowych. Zawiera zbiór krótkich, lekkich. łatwych w czytaniu wierszyków dla dzieci młodszych. Zgodnie ze swem przeznaczeniem

jest nader bogato ilustrowana: na każdej stronie przynajmniej jeden rysunek.

Trudno też osądzić, co jest większą atrakcją „Światka dziecęcego“, czy wiersze, czy rysunki Wandy Romeykówny. Za wartość artystyczną i treściową wierszy najlepiej mówi nazwisko autora. Or-Ot świetnie potrafi pisać dla dzieci. Daje formę prostą i przystępną, zgodną z wesołą i beztroską treścią. Jednocześnie treść tę uzupełnia Romeykówna. Rysunki jej odznaczają się werwą, rozmachem, a co najważniejsza, doskonale uchwyconym ruchem i grą twarzy dziecięcych. Rysunki są nawskroś realistyczne, bo tylko takie ujęcie może być zrozumiane przez młodociane umysły.

J. Popławski. PODANIA O STAROŻYTNYCH PÓŁBOGACH I BOHATERACH GREKÓW I RZYMIAN, w/g. Oskara Hey'a. Wyd. III. Z 45 ryc. czarn. i 12 tabl. kolor. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1930, Cena w opr. zł. 11.—

Autor wybrał z olbrzymiego zakresu mitologji starożytnej mity najważniejsze, najbardziej znane, a więc o Perseuszu, Heraklesie: Tezeuszu i innych najgłośniejszych bohaterach. Poza tem dużą część książki poświęcił wojnie trojańskiej, powrotowi Odysseusza i dziejom Eneasza. Książka opracowana jest bardzo szczegółowo, tak że obok samej przyjemności czytania, może dać dużą korzyść, jako materjał pomocniczy do nauki historji starożytnej.

Mitologja starożytna zawsze jest tematem żywotnym, niezmiennie pociągającym i zaciekawiającym. Wspaniałe postaci bohaterów i dziś jeszcze mogą służyć za przykłady odwagi i męstwa. A jednocześnie jest to dziedzina sama przez się tak bogata, tak działająca na wyobraźnię, że nawet samo podanie faktów stanowi piękną poezję. Widocznie zrozumiał to autor, gdyż pisze stylem prostym, jasnym, nie siląc się na niezwykłe ozdoby retoryczne. Treść na tem zyskuje dużo: dzięki prostocie stylu uwypuklają się i uplastyczniają silnie kreślone sylwetki głównych postaci, przemawiają bezpośredniością ich czynu. Poza powyższemi zaletami książki podkreślić należy stronę ilustracyjną, składającą się z licznych, pięknie wykonanych tablic kolorowych, oraz z dużej ilości rysunków jednobarwnych.

P. C. Wren. BEAU GESTE, z oryg. ang. przełożył J. Taylor. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1930, Cena brosz. zł. 6:40. w opr. zł. 8.80.

Parę lat temu wyświetlano w Warszawie film pod tym tytułem. Był to jeden z najładniejszych i mających największe powodzenie filmów. Obecnie powieść ta ukazuje się w wydaniu książkowem. Jest to książka naprawdę piękna, książka o miłości i poświęceniu braterskiem.

Akcja toczy się głównie w upalnej Afryce, w szeregach francuskiej Legji Cudzoziemskiej. Od pierwszej niemal stronicy, autor wprowadza nastrój tajemniczości i zagadki. Książka od pierwszej chwili zaciekawia i podnieca, a zainteresowanie wzrasta wraz z ilością przeczytanych kartek. Jaka jest jednak treść, na czem polega niezwykle misternie zadzierzgnięta intryga, lepiej nie mówić, aby nie zepsuć ubieganiem faktów wrażenia, jakie da i na długo pozostawi „Beau Geste“.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3.50.

CENY OGŁOSZEŃ:

	1 raz	2 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	160 zł.	250 zł.
½ „	35 zł.	100 zł.	145 zł.
¼ „	20 zł.	40 zł.	85 zł.

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje: **Komitet Redakcyjny.** Redaktor odpowiedz. **Kaz. Wróblewski**

KOMITET REDAKCYJNY:

stanowią kol. kol.;

Kaz. Wróblewski — przew.,
E. Dąbrowski,
Inż. Al Kapuściński,
Al. Lipa
A. Kiełczewski
J. Bartosikówna.
St. Nowicka,
M. Wróblewska sekret.,
Inż. Bol. Zalewski.

Adres redakcji: **Warszawa, Chłodna 33. Tel. 640-35.**
Adres Zarządu Głównego — **Warszawa, ul. Żórawia 49, m. 8a. Tel. 736-88.**

Druk. „Stołeczna", Warszawa, Wolska 16. Tel. 688-67.